

# PRZYJACIEL LUDU

## ORGAN ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO.

W całym kraju koszt rocznie **6 złotych**  
kwartalnie i **zł. 50 gr.**

Nr. pojedynczy **15 groszy.**

W Ameryce rocznie **2 Dol.** Pojedynczy numer **8 ct.**

W Francji **4 fr.** rocznie, w Argentynie **5 peso.**

Biurow Redakcji i Administracji:  
**Kraków, Reformacka 7. Tel. 2014.**  
**KONTO P. K. O. Nr. 404.190.**

Adres na listy, przekazy, reklamacje itp.  
„Przyjaciel Ludu” — **Kraków.**

Wychodzi raz w tygodniu na niedzielę.

Pobieranie „Przyjaciela Ludu” można rozpocząć każdego czasu. Prenumeratę i kolportaż płaci się z góry.

Anonse cała strona **120 złotych.**

Wiersz milimetr. **24 groszy.**

Nr. 38.

Niedziela, dnia 20 września 1925.

Rok XXXVII

## Siła chłopska rośnie.

Klasowa organizacja Związków Chłopskich w samym tylko okręgu krakowskim liczyła w dniu 15 sierpnia tj. w dniu Zjazdu Okręgowego **430 zarejestrowanych i zorganizowanych gminnych Związków Chłopskich i 29 powiatowych.** Taki rezultat pracy półtorarocznej napełnia nas wszystkich dumą odnośnie do dokonanego dzieła, jak i napełnia otuchą w niedaleką przyszłość, gdy coraz bardziej zwiększoną pracą dokonamy wreszcie dzieła organizacji klasowej chłopów. Związki gminne mnożą się ze wzrastającą szybkością. Ze wszystkich stron Zarząd Związku Okręgowego otrzymuje wezwania i zaproszenia na organizacyjne wiece tak, że nieraz jest i w kłopotcie, jak temu pragnieniu organizacji zadość uczynić. Rośnie poczucie i zrozumienie konieczności organizacji klasowej i **rośnie świadomość, że stronnictwa przeróżnych kandydatów poselskich, ze wszystkimi gruszkami na wierzbach i frazesami demagogicznymi precz pójść muszą i zniknąć ze wsi polskiej, a miejsce ich musi zająć organizacja klasowa.**

Żywiołowość ruchu organizacji klasowej wywołała obecnie **wściekłą i nieprzebierającą w środkach** walkę z naszą klasową organizacją wszystkich tych, o których powyżej wspominałem. Może p. Putek twierdzić, iż **we Francji jest dużo stronnictw to i chłopom nic nie szkodzi,** jeśli będą mieli stronnictw chłopskich dużo. Ale tak twierdzi p. Putek, bo tak każe mu jego osobisty interes i interes jego przyjaciół

i pigularzy. Mogą piastowcy walczyć ze zjednoczeniem chłopów w jeden obóz, bo dla nich smaczniejszym koryto Hamerlingów, Lasoczek, Długoszów i innych Szydłowskich od chłopskiego razowego chleba, może zwalczać Związek i Partja Socjalistyczna pragnąca chłopskich głosów dla socjalistycznych postulatów, mogą wreszcie walczyć przeciw nam i komunistyczni pionierzy, ale mimo całej swej wściekłości nie są w możności osłabić z dnia na dzień potężniejszego ruchu organizacyjnego i tego, że chłop polski nareszcie zaczyna rozumieć, iż jedyny dlań ratunek nie w wierze w obiecaną gruszkę na wierzbie, **ale w samym sobie, to jest w połączeniu się wszystkich chłopów w klasową organizację.** To, że walczą ze Związkiem Chłopskim endecy, obszarnicy i księża, nie dziwi nas i nikogo z chłopów. Warstwy te, jako dobrze zorganizowane klasowo a nieliczne, potrzebują dla przeforsowania w Sejmie i rządzie swych żądań głosów ciemnych i niezorganizowanych chłopów. Ale to nas nie dziwi i nie smuci, **bo wiemy, że z tem zdołamy się szybko uporać.** Więcej przeszkadzają postępowi klasowej organizacji te stronnictwa, które mimo wypisania na swych sztandarach najpiękniejszych haseł chłopskich, zamieniły się w stronnictwa graczy na loteryjną wyborczą. Ale idea zjednoczenia chłopów nie jest wymysłem, lecz powstała z konieczności nieodzownej, przeto rozwoju tejże najmądrzejszą fintą adwokacką ani „dwoma nowymi pla-

### W każdej wsi musi być Związek Chłopski!

cówkami“ pigularza, powstrzymać się nie da. Nie powstrzyma jej również wzmógłona obecnie fala szykan policyjnych, stosowanych wprost wyrafinowanie. **Jak na komendę zrywa się w nocy o pierwszej lub drugiej godzinie przewodniczących Związków do przesłuchowań o nic, zasypuje setkami terminów sądowych.** Sekatury te mają jedynie przeciwny skutek i umacniają ducha chłopskiej solidarności. Sekatury te, z rozkazu endecko-piastowego, a nierządki i na donos lewicowców „bez odszkodowania za obszarniczą ziemię“ ale „z odszkodowaniem za swe mandaty poseselskie“, wskazują jedynie chłopom na to, iż wreszcie są na właściwej drodze stworzenia chłopskiej siły — a temsamem i dni lepszej przyszłości.

Organizacja klasowa to jest prawdziwa i niechybna śmierć dla kandydatów na mandaty i zaszczyty, bo kończy te czasy, kiedy ten i ów komenderował niezorganizowanych chłopów w tą lub w tamtą stronę. Organizacja klasowa komenderuje sama w imię chłopskiego interesu i samego programu, a dygnitarze ewentualni zmienić się muszą z konieczności rzeczy w służbi wykonujące polecenia.

Te ataki z prawej i lewej strony są dziś silne i będą się zwiększać w miarę postępu i potężnienia siły klasowej organizacji. Ale ustana z chwilą, kiedy dzieło organizacyjne zostanie ukończone i zorganizowana rzesza chłopska zażąda głosu. — Wtedy znikną ciemniacy chłopscy za jednym zamachem, **gdy poczują pod nosem zwinięty kułak chłopskiej pięści, znikną również spekulanci, którzy i teraz już**

po części znikać zaczynają, przenosząc się w imię własnego interesu w stronę pewnej i namacalnej pamuły.

Jeszcze ku strapieniu wspomnianych rozbiaczy dodać musimy jedno. Obecni kierownicy akcji organizacyjnej, poruczonej im uchwałami Zjazdów poszczególnych Okręgów, są to ludzie, którzy zrozumieli uczciwie istotę idei połączenia wszystkich chłopów i nie są spekulantami ni mandatowymi ni zaszczytowymi, przeto nie stawiają się nad Związkami, ale są sługami i wykonawcami woli zorganizowanych chłopów. Pluta, Bryl, Pawłowski, Stapiński, Kaźmierczak i wszyscy inni żyją dla tej jednej i wielkiej idei i pracować dla niej tak długo będą wytrwale, aż się ona ziści. Może łatwo Witos rozejść się z Dubielem, lub p. Sejb pokłócić się z p. Putkiem albo, za przeproszeniem, Stasiem Szczepańskim. Kiedy oni się rozejdą i tak żadnego rozbicia nie będzie, bo poza podziałem kieliszków i wspólnych awanturek nic ich nie łączyło. Skończy się przyjaźń matadorów a p. Szczepański założy np. nową gazetę „Sztandar aptekarski“ i sprawa skończona: dziury w niebie i między chłopami nie będzie.

Nas tymczasem wszystkich nie powyższe rachunki i spekulacje łączą, ale ukochanie wielkiej idei, a i przekonanie, że klasowa organizacja chłopska urosła dziś do tej potęgi, której służyć jedynie można a którą nie da się kierować w myśl kandydackiego widzimisię. My pracujemy i w tej pracy nie ustaniemy, a przyjdzie dzień wielki, w którym ostateczna jedność klasy chłopskiej nastąpi!

Tadeusz Stapiński.

## Pojedynek p. Grabskiego ze samym sobą.

Dopóki p. Grabski nie począł naśladować osłabionego swego poprzednika p. Kucharskiego, dopóty szło mu wszystko jako tako jeszcze. Dopiero, kiedy za wzorem chjenopiastowego ministra Kucharskiego zaczął ludzi społeczeństwo opowiadaniem bajek przeróżnych i sypać obietnicami i proctwami bez sensu. wtedy już naprawdę wszystko poczęło się mu na bakier obracać, a gwiazda jego poczęła szybko blednąć wśród rozczarowanych warstw narodu.

Żywo jeszcze stoi nam w pamięci niesłychane blagowanie i okłamywanie społeczeństwa przez b. ministra skarbu Kucharskiego. W sposób bezczelny cmił nie tylko ogół narodu, ale potrafił zavra-

cać głowy nawet swoim najbliższym przyjacielom i okłamywać ich w żywe oczy. Kto nie pamięta jak wbrew rzeczywistości zapewniał, iż ma już ogromne pożyczki przyobiecane za granicą i kto nie przypomni sobie jego obietnice, iż od tego a tego miesiąca już zacznie się poprawa. A tymczasem o pożyczkach mowy nie było, a zamiast poprawy, mieliśmy czasy prawdziwego bankructwa finansów państwowych.

Wzorując się na tym nieszczęsnym przykładzie, począł p. Grabski od kilku miesięcy usypiać naiwny naród słodkimi piosenkami i bawić się w pro-roka. Cudów miała w Polsce dokonać pożyczka amerykańska. Świetny, jego zdaniem, urodzaj, miał

być tem cudownem lekarstwem, które miało postawić na nogi nasz bilans handlowy, wylatać budżet i sprowadzić deszcz dolarowy na naszą ziemię. Przyszły powódzie i długie sloty, wyrządziły na wielkiej przestrzeni państwa olbrzymie szkody, mimo to p. Grabski był dalej w różowym usposobieniu i ciągle cieszył się, ile to zboża możemy wywieźć zagranicę. Nadarmo zwracano mu uwagę, iż nie zawarł jeszcze kontraktu z Bogiem i że nie można ręczyć, że co urosnie, to się zbierze napewno.

Całe szczęście, że na czas żniw w nizinnej Polsce przyszła pogoda znakomita, bo gdyby żniwa były takie, jak na Podkarpaciu, byłaby nędza straszna, zamiast dostatku i chleba. **Całe bowiem Podkarpacie, gdzie zboża później dojrzewają, dotknęła długa słońca i ogromne ilości zboża porosły na pokładzie.** Ziemniaki, które przeważnie dobrze się zapowiadały, po nastaniu zimnych nocy, przestały rósć, a co gorzej jak Polska długa i szeroka, wszędzie narzekanie, że pogniły niesłychanie. A to jest klęska straszna, bo ziemniaki stanowią główny artykuł żywności szerokiej masy ludności tak na wsi, jak i w miastach. Siana pierwsze pogniły, a drugie gniją w polu, z powodu słotnego i niebywale zimnego czasu. Panowie obszarnicy obliczali iż mają zbytkiem 77.000 wagonów zboża, a nawet liczyli niektórzy, iż 120.000 wagonów, tymczasem w kołach ludności wiejskiej coraz głośniejszy słychać, że na rok przyszły będzie przednowek miejscami gorszy od tegorocznego, ponieważ zniszczona i zadłużona wieś w tym roku, zesłała zupełnie na dziady i trzeba kilku lat dobrych, by mogła dźwignąć się z biedy.

W końcu lipca b. r. i w sierpniu przyszedł spadek gwałtowny złotego. Przypomnijmy, czem nas wtedy nie pocieszano, czego nam nie opowiadano. Z Warszawy puszczano w kraj fałszywe baśnie i obietnice, to że dostajemy pożyczkę zagraniczną, to znowu, że wielkie zapasy złota jadą z Ameryki do banków angielskich, jako zastaw dla Banku Polskiego pod złotego, a ogólnie przypisywano spadek złotego atakowi Niemców. P. Grabski, który już dawno zapowiedział, iż od sierpnia nastąpi poprawa, **przesunął tę poprawę na wrzesień**, lub dalej i zapowiedział, iż srogo pożałują wkrótce wszyscy, co gonią za dolarem, bo gdy spadnie dolar, to stracą majątki. Takie naiwne brednie można mówić dzieciom, bo jeszcze nikt nigdy nie słyszał, aby kto stracił na dolarze, bez względu jaki jest jego kurs. Zawsze za niego to samo nabyć można, czy on warta 5 czy 7 złotych i gdyby tylko 2 złote kosztował, nabyć za niego można tyle jak i wtedy, gdy będą za niego płacić 10 złotych.

I oto przychodzi na posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej Senatu w dniu 10 września b. r. Pan Grabski i wygłasza wielką mowę, w której punkt po punkcie zbija wszystko, co dawniej mówił i czem cieszył społeczeństwo. W tej mowie powiada tedy najpierw p. Grabski, iż społeczeństwo przypisywało winę zachwiania się złotego w lipcu antypolskiej polityce Niemców. Pokazało się jednak, że przyczyna leży przede wszystkim w dotychczasowej polityce gospodarczej, a mia-

nowicie w ujemnym bilansie handlowym. Urodzajowi nie można przypisywać zbyt dużej roli, gdyż ceny zboża zależą od rynków światowych, w całym zaś świecie jest nadmiar zboża i trudno będzie spieniężyć urodzaj w Polsce. Należy się liczyć z tem że ceny zboża będą niskie. Mylą się ci, którzy twierdzą, że wobec wielkich urodzajów będziemy mieli dużo zboża na wywóz. Ludność, która głodowała w roku 1924, musi się teraz lepiej odżywiać, a większa własność zużytkuje pieniądze za wywiezione zboże na zakupno towarów zbytku z zagranicy. Rząd nie oprze polityki gospodarczej na urodzaju, lecz będzie według nowego planu prowadził gospodarke. Mianowicie będzie stosował opiekę naszego przemysłu i regulował przywóz z zagranicy.

Wielka pożyczka zagraniczna jest dziś — mówi dalej p. Grabski — wielką fantazją i rzeczą wątpliwą. **Mamy też faktycznie dwie waluty; bilon rządowy i banknoty Banku Polskiego.** Kto wierzy, że można dziś dostać zagranicą wielką pożyczkę, ten nie zna położenia na giełdach światowych. Zresztą kurs pożyczki polskiej w Ameryce spadł z 95% na 80 kilka procent.

Taka jest treść wywodów p. Grabskiego, który jedno tylko wynalazł lekarstwo na niedomaganie złotego. Mianowicie obiecał protekcję dla naszego przemysłu i utrudnienie przywozu towarów zagranicznych i wypowiedzenie traktatów handlowych. **Czyli, żeby nie upadli nasi fabrykanci i kapitaliści, musi ludność drogo przepłacać i materje na ubrania i skóry i obuwie i inne potrzebne dla siebie rzeczy, bo mydelka pachnące, ciastka i wina zagraniczne napewno rząd wpuści do kraju, dla wygody burżujom.**

Ta sensacyjna mowa, którą sam p. Grabski nazwał rachunkiem sumienia błędów, wywarła wielkie wrażenie w kraju i zagranicą. **Nazajutrz dolar podskoczył na 6 zł. 40 gr. i wyżej**, a wszędzie zapanowała nieufność do takiego premjera, który dziś gada tak, jutro zaś inaczej i dziś bije w to z całą siłą, co wczoraj bronił uporczywie. To też sytuacja groźna już, doznała wielkiego pogorszenia, bo sam p. Grabski, z całych sił pracuje nad poderwaniem zaufania dla rządu i dla złotego. Dni jego rządu są już policzone. Chjenopiast wykorzystuje jego błędy i utratę zaufania w narodzie i naradza się nad wyrzuceniem go z siodła. Najbliższe tygodnie położą prawdopodobnie kres rządowi, p. Grabskiego, który istotnie był rządem pravicowym, a chłopom dał się mocno we znaki. A złoty polski chwije się, złowrogo wróżąc o przyszłości.

Kaźmierczak Józef.

---

## Rozpowszechniajcie Przyjaciela Ludu!

---

# Szkolnictwo ludowe.

Gdyby sto piorunów uderzyło w moją wyłysiałą w pracy nauczycielskiej głowę, gdyby piorun uderzył w moje Lud Polski kochające serce — mniejszy mię to bolało, niż to, gdy słyszę, lub widzę, że to dziecko polskie, z którego ma wyrósć kiedyś matka-Polka — rycerz w boju — pracownik niestrudzony w pokoju, że to **dziecko jest zaniedbywane w wychowaniu** — w rozwoju ducha! Jeżeli chcemy potężnej Polski — trzeba potężnego Ludu — a gdy chcemy potężnego Ludu — **to musimy mu dać należyta oświatę. Cóż piękniejszego jak dzielny, wykształcony wiejski młodzian! Cóż piękniejszego jak dzielna, wykształcona wiejska dziewczyna!** Jak niedawno my w głodzie, trudzie i boju wyrysowaliśmy dzisiejszą mapę świata — tak oni — ten młodzian — ta dziewczyna rysować będą przyszłą mapę Polski. W ich sercach kryje się talizman szczęścia i pomyślności narodu! Mój plan reorganizacji pracy nauczycielskiej jest bardzo prosty. Nauczyciel ludowy **ma się nieustannie sam kształcić.** W tym celu **niechaj nauczyciel nie żeni się,** bo przyniecie go tyle trosk i nędzy, że mowy nie będzie, ażeby się sam mógł kształcić. **To samo nauczycielki.** Czas najwyższy, ażeby zarzuciły różne głupie fanaberje, romanse i tem podobne głupstwa — ale niechaj one uczą się i kształcą się ciągle.

**Pomnażanie grzeszników wśród rzeszy nauczycielskiej pomnaża jedynie nauczycielską nędzę i niedolę. Nasz Zbawiciel był pierwszym nauczycielem ludowym.** To też nauczyciel ludowy powinien przejąć się Jego filozofją, to będzie nauczycielem dobrym. A więc kochać mu trzeba dzieci — zaglądać w duszę dziecka z miłością i saczyć tam po mału a ciągle miód mądrości.

Trzeba uczyć dziecko **wytrwałości w cierpieniu, dotrzymywania słowa — milczenia, karności — poprzestawiania na małym — jednym słowem —** trzeba go przystosować do życia szlachetnego. Oczywiście przedmioty: historia, geografia i t. d., to tylko są środki do rozwoju duszy dziecka niezbędne. Nauczyciel powinien stronić od zgiełku polityki, zabaw — powinien słowem unikać wszystkiego, gdzieby zatracał spokój, lub też, gdzieby wznio-

słość jego ducha miała ponieść szwank.

Książka, praca w ogrodzie, sport, naprzykład **jada konna** — towarzystwo ludzi dobrych — **zapelni mu życie.** Lud polski jest dobry jak bóstwo, więc nauczyciel nie będzie się mógł uskarżać na brak towarzystwa i miłości. Chcąc zbierać miłość Ludu, **trzeba miłość Ludu osiąść.** Tylko na drodze miłości można utworzyć wielkie dzieło odrodzenia Polski drogą wychowania. Nauczyciel — nauczycielka poszukują sobie towarzystwa wiejskich chłopców — wiejskich dziewcząt. Tak razem można to przedstawić dać, to odczyt, to zbiórki na dobry cel. Tam w sercu wiejskiej młodzie kryją się wielkie skarby, dobra, tęsknoty do światła, do lepszego życia. Na tej drodze zajdziemy do szczęścia w naszej wiosce i w naszej Ojczyźnie.

Praca nauczyciela nigdy nie wyda pożądaných owoców, o ile Ty, Drogi Ludu Polski, **pójdiesz Sam w poprzek tej pracy, albo będziesz dla niej obojętny.** Trzeba dbać o szkołę, o opał — trzeba z tym nauczycielem łączyć się razem, trzeba dzieci regularnie do szkoły posyłać. W naszej wiosce tyle do zrobienia, a zrobione tak mało, to trzeba zrobić. Trzeba się zorganizować i stworzyć sobie program pracy na kilka lat. Życie społeczne powinno we wsi bić silnym tętnem, a więc budować w każdej wiosce szkołę, dom ludowy z teatrem i czytelnią. W domu ludowym każdej niedzieli powinien być odczyt, lub przedstawienie. Trzeba zorganizować kółko rolnicze, kasę pożyczkową — mleczarnię — abyśmy się ekonomicznie podnieśli. Odczyt może mieć gospodarz, gospodyni, chłopiec lub dziewczyna, lub wreszcie nauczyciel.

Pamiętaj Drogi Ludu Polski, że w tej wsi, gdzieby był taki porządek, jak podniosłem, **że nauczyciel ma przy boku 20 mądrych gospodarzy i razem uczą i kierują oświatą całej wsi, to nie może być zły nauczyciel, bo ta praca porwie go.**

Ludu Polski! Nie rozgoryczaj się! Wierz w lepsze jutro. Sam stań do pracy nad oświatą przy boku nauczyciela. Bo dużo złego, dużo... **ale nie łammy rąk, lecz weźmy się za ręce.** Nie ma złego położenia, z którego by nie było wyjścia.

Halig Władysław, kier. szkoły w Futomie.

## Wódką i pałką.

Wolność zgromadzeń i narad publicznych na wrecach jest pierwszorzędnym środkiem do szerzenia oświaty i uświadomienia powszechnego o sprawach państwowych, społecznych, gospodarczych itd. **Wszelacy despoci i zwolennicy ciemnoty starali się zawsze i starają się teraz tę wolność zgromadzeń ograniczyć tak przez rozmaite przeszkody i szykany, jak w ostateczności przez zakłócanie i rozbijanie wieców zapomocą wynajętych pałkarzy, albo ogłupianych wódką naganiaczy.**

**U nas w Polsce potrzeba wieców publicznych**

**i narad jest tem większa,** że ciemnota jest jeszcze bardzo rozpowszechniona i starannie pielęgnowana przez kler rzymski i szlachecką, a drugi główny środek porozumiewania się i uświadamiania ludu tj. gazeta oraz książka, **jest dla rzeszy nędzary wręcz niedostępny, tem bardziej, że drożyzna papieru druku, poczty itd. powoduje drożyzną gazet i książek.** To też **każdego rozbijacza zgromadzeń należy uważać za szkodnika, za wroga ludu.**

Do rzędu takich rozbijaczy należą coraz częściej wodzowie piastowców z **p. Witosem na czele.** W jego okręgu wyborczym ujawnia się to naj-

bardziej. Przypominam więc w Gorlicach, gdzie tak haniebnie wstawił się sędzia poseł Brodacki. U nas w Dąbrowskiem stara się p. Witos do spółki z profesorem poseł Dubielem a przy pomocy starosty Pomiankowskiego nie dopuścić wogóle do żadnych zgromadzeń, tak publicznych jak i za zaproszeniami. Prezes Pow. Związku Chłopskiego chłop Ludwik Romas ma coś z pięć procesów zgromadzeniowych. **Zgromadzenie publiczne posłów Bryla i Dąbskiego w Dąbrowie** na wiosnę starała się rozbić pijana bojówka Witosowa, aż trzeba było powyrzucić z sali awanturników.

Na zebraniu Związkowców w Dąbrowie z początkiem lipca br. podał p. Stapiński taki sposób na to łajdactwo: by zapowiadać wiece i narażać Witosę na wydatki mobilizacyjne, a Związkowców ostrzegać poufnie, że jest to strzał na postrach, żeby się nie fatygowali daremnie, bo wiecu nie będzie w ogłoszonym terminie. Na próbę ogłoszono taki wiec na 30 sierpnia br., a jak ta próba wypadła, to posłuchajcie.

Przez pięć niedziel ogłaszał Przyjaciel wiec Związkowców na 30 sierpnia. Herszty Witosowe postanowili oczywiście wiec ten za wszelką cenę rozbić. Dyrektor Kasy Zaliczkowej, znany już czytelnikom Przyjaciela Henryk Krzciuk udał się do Żelazówki i Brnika i zgodził 30 pałkarzy po 16 zł. i po litrze wódki. Osobno został zgodzony herszt bojówki piastowcowej z pow. brzeskiego nazwiskiem Liwo z kilkunastu pomocnikami. Po dokonaniu rozbicia miał Witos dodać pałkarzom premię

nadzwyczajną a 150 dolarów dla najdzielniejszych to znaczy najdzikszych.

Nadeszła niedziela 30 sierpnia. Wynajęci pałkarze stawili się rzeczywiście z pałkami już o godz. 8-cj w Dąbrowie i pokropiwszy się porządnie wódką u Krzciuka zaciągnęli straż pod Sokołem. Nauczycielka Kasia Świątek z Tarnowa jako szef sztabu Witosowego też przyjechała do Dąbrowy. Zadaniem jej było dopilnować ścisłego wykonania rozkazów Witosy, który wraz z Dubielem czekał w Tarnowie w pogotowiu z automobilem, aby po rozbiciu wiecu Związkowców na telefoniczne zawiadomienie od Kasi pojechać na plac boju i podziękować pałkarzom. Ale mijały godziny, pałkarze już byli dosyć pijani, a o żadnym wiecu ani słychu. Związkowcy obserwowali to wszystko i śmiali się serdecznie. O godz. 12 zaraportowała Kasia telefonicznie Witosowi, że Związkowcy zakpili sobie z bojówki piastowcowej, bo wcale ani wiecu nie zgłosili w starostwie, ani żaden z posłów Związkowych nie przybył. Witos polecił wypłacić bojówce resztę żołdu, a Kasi rozkazał wracać natychmiast do Tarnowa. I rzeczywiście Kasia pociągiem o godz. 12.20 odjechała. W Tarnowie wściekał się Witos, że ten żart Związkowców kosztował go przeszło dwa tysiące złotych.

Chłopi w Dąbrowskiem mają w ten sposób niezbity dowód, że siła i rozum polityczny Witosy polega już tylko na wódce i pałce. Zabijając swobodę zgromadzeń Witos stał się wrogiem chłopów a sojusznikiem ciemnoty.

Dąbrowski.

## Sędziowie na urlopie — chłopi w więzieniu.

W dniu 18 lipca b. r. dzierżawca rządowego „ośrodku” Smolewo, położonego w gminie Szulbórze—Kąty, w powiecie Ostrowskim, ziemi Łomżyńskiej Roman Konarzewski, posłał swoje furmanki po żyto gospodarzy z tejże wsi, skoszone przez nich na dzierżawionej od miejscowego nauczycielstwa ziemi. Gdy gospodarze wyszli na pole i zatrzymali furmanki owego „pana dziedzica” ze swoim żytem, mówiąc do fernali, aby z powrotem złożyli żyto, skąd wzięli. Przybiegł do nich ów dzierżawca Roman Konarzewski z rewolwerem w rękę i strzelił do jednego kilka razy, tylko widocznie z wielkiej zapalczywości chybił. Więc owi gospodarze, aby odczuli owego zbrodniczego obszarznika od strzelania do ludzi „wrzucili” mu kilka kijów, za co zostali zaraz na drugi dzień aresztowani i do dnia dzisiejszego są więzieni w areszcie, gdyż sędzia śledczy powiatu ostrowskiego był „na urlopie”, więc dochodzenia sądowe prowadzą tylko przyjezdni zastępcy, którym wcale nie śpieszy się z przeprowadzeniem dochodzenia i uwolnieniem niesłusznie aresztowanych gospodarzy.

Tak więc bracia czytelnicy, zamiast aresztować zbrodniczego obszarznika, strzelającego do ludzi,

władze sądowe aresztują chłopów, którzy bronili się przed strzałami obszarznika! Wszyscy chłopci w Rzeczypospolitej wiedzą o tem, że jak obszarznicy będą do was strzelać, to wam nie wolno bronić się, bo jak będziecie się bronić, to zaraz was oskarżą o „bandytyzm” i zaaresztują tak, jak tych ze wsi Smolewa, których to władze sądowe mogły były przesłuchać w ciągu dwóch dni, a to badają ich 6 tygodni, aby choć tym sposobem zemścić się na tych chłopach, którzy nie dali się zastrzelić obszarznikowi.

Zaiste, dożyliśmy czasów niebываłych w dziejach naszego narodu, aby aresztować i więzić ludzi bez sądu jedynie z racji żądania obszarznika, bez względu na to, że ci aresztowani pozostawili w domach tylko same kobiety i gospodarstwa bez pracy i opieki; zboża nie sprzątnięte w porę, ziemia nie obrobiona i nie obsiana na zimę.

To też wobec jawnego tu pogwałcenia sprawiedliwości i wolności osobistej obywateli zanosimy protest do p. Ministra Sprawiedliwości i do p. Prezydenta Rzeczypospolitej przeciw przetrzymywaniu bez sądu ludzi w aresztach; prosimy p. Prezydenta Rzeczypospolitej o udzielenie takim sędziom

urlopu aż do ich śmierci, którzy kpią sobie z wolności ludu, z biedy i nędzy ludzkiej z gorzkich łez dzieci i żon aresztowanych ojców i mężów!

Protestujemy przeciw owemu haniebnemu i nierównemu traktowaniu ludu naszego, aby pp. sę-

dziowie używali sobie „urlopów“, a nasi bracia siedzieli w więzieniach.

Przy końcu podajemy nazwiska aresztowanych: Józef Kozłowski, syn jego Marjan, Stanisław i Marjan bracia Wróblewscy i Józef Jadczak.

# ZWIĄZEK CHŁOPSKI.

## Zgromadzenia Związku Chłopskiego

odbęda się:

w **Minodze, pow. Olkusz**, dnia 20 września o godzinie 12 w poł. (ref. J. Stapiński);

w **Cholerzynie, pow. Kraków**, dnia 20 września o godz. 12 w południe (ref. Tadeusz Stapiński);

w **Ochodzy, pow. Kraków**, dnia 20 września o godzinie 12 w południe (ref. b. min. Stączek);

w **Cianowicach, pow. Olkusz**, dnia 27 września o godz. 1 po południu (ref. Tadeusz Stapiński i St. Grzybowski z Ojcowa).

w **Błaszkowej, pow. Pilzno**, 27 września o godz. 1 popoł. (ref. J. Stapiński i poseł Berek);

w **Smardzewicach, pow. Olkusz**, 4 października po sumie (ref. poseł Pawłowski, T. Stapiński i St. Grzybowski);

w **Szczawnicy, pow. Nowy Targ**, 11 października (ref. poseł Bryl J. Kaźmierczak i dr. Przybyło);

w **Krościenku nad Dunajcem, pow. Nowy Targ**, 12 października (ref. poseł Bryl, Józef Kaźmierczak i dr. Przybyło);

w **Majdanie Kolbuszowskim**, 4 października po sumie (ref. poseł Krempa i J. Stapiński).



**POWIAT KROŚNIENSKI.** Dnia 6 września odbył się wielki wiec w Krośnie, — zwołany przez Związek Chłopski, na który przybyli posłowie: **Jakób Pawłowski, Izydor Wiewiórski i prezes Jan Stapiński.** Bracia chłopi zgromadzili się w tak wielkiej liczbie, że musiano wiec urządzić pod gołem niebem, byli aż z Sanockiego, Jasielskiego i Brzozowskiego powiatu. Był i stary działacz chłopski **Paweł Matusz** z Haczowa. Zgromadzenie zagał prezes Jan Stapiński — przewodniczącym zgromadzenia wybrano **Józefa Jurczyka**, wójta z Suchodoła, zastępcą **J. Stawiarskiego** z Toroszkówki, sekretarzem **J. Stanisza** z Lubatowej. Pierwszy przemawiał **poseł J. Pawłowski**, mówił o reformie wyborczej dla gmin, wyjaśnił jak to nam burżuazja chce odebrać prawo głosu, a nadać po kilka głosów wszystkim innym tylko nie chłopom, aby w ten sposób odebrać całkiem chłopom prawo do istnienia i życia w państwie. Mówił dalej o reformie rolnej, że jest uchwalona, ale ziemi chłopci nie dostaną — powiedział — że reforma rolna terazniejsza jest uchwalona na to, aby chłopów pocieszyć, a obszarników nastraszyć **aby dali Piastowcom pieniądze na wybory.** Drugi przemawiał **prezes Jan Stapiński**; mówił jak zawsze tak szczerze od serca — o organizacji powiedział wyraźnie, że

jeżeli chłopci chcą jako tako żyć muszą się zorganizować — mówił dalej, że jeżeli chłopci się organizują, to przez to pokażą swoim wrogom i całemu światu, że są w Polsce i mają siłę, a z jako tacy będą się wszyscy liczyć. Trzeci przemawiał **poseł I. Wiewiórski**, mówił o stosunkach w Sejmie i państwie — wyjaśniał, które stronnictwa są więcej, a które mniej przeciw chłopskim interesom wrogo usposobione, jako poseł chłop to najlepiej może widzieć i powiedzieć. Po tych trzech świetnych przemówieniach posłów i prezesa Stapińskiego, zabierali głos różni obywatele, a najpierwsi **J. Stawiarski** z Toroszkówki, **Jan Szyzdek, Józef Jurczyk i wielu innych**, wszyscy uzasadniali konieczność organizacji chłopskiej. Na końcu wyjaśniał poseł **Pawłowski** ustawę o zasiłkach dla bezrobotnych, o które to wyjaśnienie prosił ob. **Kucza** z Rogów.

Zakończono wiec uchwaleniem następujących rezolucyj: 1) zgromadzeni obywatele, chłopci, w Krośnie, dnia 6 września 1925 r. protestują przeciw pluralności a żądają równego prawa wyborczego do gmin jak do Sejmu; 2) żądają przeprowadzenia reformy rolnej jak najprędzej, bez odszkodowania; 3) protestują przeciw polityce p. Grabskiego, a żądają usunięcia go jako najgorszego dusiciela chłopów; 4) zgromadzeni obywatele-chłopci stwierdzają, że taki Sejm nie może istnieć, trzeba rozwiązać jaknajprędzej, a wybrać nowy. 5) uchwalają cześć i hołd Marszałkowi Piłsudskiemu, żądają jego powrotu do armji, i nie pozwolą mu wyrządzić krzywdy przez księżo-pańskich drabów; 6) chłopci pow. Krośnieńskiego wzywają wszystkich chłopów w całej Polsce do zorganizowania się pod sztandarem Związku Chłopskiego. Wzywają wszystkich posłów chłopskich (chłopów) do złączenia się ze Zw. Chłopskim, Zakończają okrzykiem niech żyją chłopci i Związek Chłopski! Niech żyje Polska Wolna Niepodległa Ludowa, pod kierownictwem rządu chłopsko-robotniczego na czele z Józefem Piłsudskim.

**J. Stanisza, sekretarz.**

**PRZEMYŚL.** Na zapowiedziany wiec Związku Chłopskiego w sali Gwiazdy 11 bm., pomimo deszczu stawili się działacze chłopscy w liczbie kilkuset. Przewodniczył ob. **Jan Lenar** z Orzechowic, prezes Pow. Związku Chłopskiego, zastępcą był ob. **Jan Jaroch** z Wyszatyc, sekretarzem ob. **Banasik** z Zabłociec. Wyczerpujące sprawozdanie poselskie złożył **poseł Pawłowski**, przyczem dokładnie omówił sprawę pluralności i piastowskiej reformy rolnej. Red. **Stapiński** przedstawił konieczność i potrzebę klasowej organizacji chłopskiej w Związkach Chłopskich. W dyskusji przemawiali ob. **Domin** z Kunkowic, wójt Soleńczak z Bolestra-

zyc (ósemkarz), ob. **J. Bober** z Hermanowic, ob. **J. Lyszczyk** z Wyszatyc i ob. **Walczak** z Trójczyc, poczem jeszcze raz przemówił poseł **Pawłowski**. Czterogodzinne obrady zakończono uchwaleniem hołdu dla **Józefa Piłsudskiego**, protestu przeciw pluralności, wezwania do dymisji rządu **Grabskiego** i rozwiązania Sejmu, istotnej reformy rolnej. Posłowi **Pawłowskiemu** wyrażono jednogłośnie pełne zaufanie, a **Stapińskiemu** podziękowano za długoletnią pracę dla chłopów.

Obrady usiłowało zakłócić 5 piastowców z **Głowaczem** na czele. Gdy mimo kilkakrotnych upomnień **Głowacz** nie chciał się zachować spokojnie, w mgnieniu oka wyrzucono go za drzwi. Poza tym krótkim epizodem spokój i porządek panował wzorowy od początku do końca wiecu. **Uczestnik.**

**LUBORZYCA**, pow. Miechów. Dnia 8 września odbyło się u nas zgromadzenie publiczne pod gołtem niebem, przy udziale kilkuset obywateli z **Luborzycy** i okolicznych wiosek. Do zgromadzonych przemówił red. **Tadeusz Stapiński** z Krakowa, który w dwugodzinnej mowie, przedstawił obecne krytyczne położenie rzeszy chłopskiej w Polsce, wyjaśnił stosunki pomiędzy stronnictwami w Polsce i wykazał, że jedyną drogą do przyśpieszenia złączenia poszczególnych obozów ludowych jest zakładanie klasowej organizacji chłopskiej. Przemawiał następnie ob. **Jakób Machnik** z **Luborzycy**, który postawił red. **Stapińskiemu** kilka pytań, dotyczących się sprawy chłopskiej które następnie redaktor **Stapiński** dodatkowo wyjaśnił. Zgromadzeni jednogłośnie opowiedzieli się za założeniem w **Luborzycy** Związku Chłopskiego, w skład którego weszli: ob. **Machnik Jakób** jako przewodniczący, **Paluch Kasper** jako zastępca, **Korczeła Wincenty** jako sekretarz, **Kozłowski Jan** i **Kłaga Jan** jako delegaci. Zebrani postanowili zaraz w następną niedzielę zebrać się, celem dokonania ściślejszej organizacji. Po dokonaniu wyborów zabrał głos ob. **Grzybowski Stanisław** ze **Skały** koło **Ojcowa**, który w pięknym przemówieniu poruszył ważniejsze sprawy, dotyczące się chłopów, jak i wezwał do organizowania się pod sztandarem Związku Klasowego. Usiłował następnie przemawiać niejaki **Kowalczyk**, syn 26-morgowego kmiecia przeciw reformie rolnej i innym bolączkom chłopskim, ale zebrani nie dali mu przemawiać i jedynie wstawieniu red. **Stapińskiego** może zawdzięczać, iż oburzeni chłopcy nie dali mu ciągnąć. Obywatele z gmin sąsiednich zaprosili obyw. **Stapińskiego**, by i u nich wiec urządził, poczem po pięciu godzinach obrad zgromadzeni rozeszli się z otuchą w sercu i zrozumieniem, że jedynie silna organizacja może zmienić straszne obecne położenie chłopskie. Wiec zakończono gromkim okrzykiem na cześć marszałka **Piłsudskiego** i chłopskiej klasowej solidarności. **Obecny.**

**WOJKÓW**, pow. Mielec. Dnia 8 września założyliśmy w gminie naszej Związek Chłopski nad zorganizowaniem którego gorliwie pracowaliśmy, długi czas. Przyszedł na ten dzień do nas zaproszony ob. **Marmola Jan** z **Przykopa** i wyjaśnił nam konieczność zorganizowania gminnego Związku Chłopskiego. Po przemowach kilku obywateli, któ-

rzy się wypowiedzieli za założeniem Związku, — przystąpili do Związku obywatele z całej gminy. Uchwalono rezolucje: z wyrażeniem czci Naczelnikowi **Piłsudskiemu** i żądanie powrotu na stanowisko w armji zajmowane, żądany zniesienia Senatu i rozwiązania obecnego Sejmu, żądamy zmiany opłaty od asekuracji budynków, wzywamy posłów chłopskich którym leży nasze dobro na sercu, aby wstąpili do Związku Chłopskiego, gdzie temu tylko uchwalają wotum ufności, protestujemy przeciw pluralności wyborczej. Zgromadzeni upraszają posłów Związku o załatwienie sprawy zasiewów wiosennych. Dostaliśmy zboże na zasiewy po wysokiej cenie, a teraz musimy sprzedać na ten sam metr aż 3 metry. Przez to samo straciliśmy i stracimy! Zgromadzeni uchwalają cześć red. **Stapińskiemu** i zapraszają go na zgromadzenie do sąsiedniej parafji **Baranowa** na odpust 11 października b. r. Wybrano następnie Zarząd gminny Związku Chłopskiego, do którego weszli: **Jeleń Stanisław** przewodniczący, **Kolek Antoni** n. g., zastępca, **Kowalik Adam** skarbnik, **Patalita Jan** sekretarzem; delegatem do powiatowego Związku **Potalitę Michała** st. i pięciu członków do Zarządu, a to: **Kolek Antoni** ml., **Hynek Jakób**, **Kolek Michał**, **Soboń Antoni**, **Ogiba Antoni**. **Sekretarz.**

**ODRZYKÓŃ**, pow. Krosno. We wtorek dnia 8 b. m. przybyli do nas na wiec poseł **Wiewiórski** i **Jan Stapiński**. Wiec odbył się zaraz po nabożeństwie w wielkiej sali Domu Ludowego. Przewodniczącym wybrano ob. **Tomasza Urbanka**, zastępcą ob. **Stanisława Dudka**, a sekretarzem ob. **Józefa Stawiarskiego** z **Toroszówki**. Po sprawozdaniu poselskiem p. **Wiewiórskiego** mówił obyw. **Stapiński** przez 2 i pół godziny z wielkim zapałem o koniecznej potrzebie złączenia się chłopów w całej Polsce w jeden Klasowy Związek Chłopski, podając na to mnóstwo przekonujących dowodów, że terażniejszej nędzy na wsi winni są głównie sami chłopcy przez nieświadomość, brak siły politycznej, rozbięcie wewnętrzne, brak solidarności i t. d. — W dyskusji przemówili ob. **Stawarski** i **Urbanek**, poczem poseł **Wiewiórski** odpowiadał na zapytania. Uchwalono hołd Naczelnikowi **Piłsudskiemu**, żądanie rozwiązania Sejmu, opór przeciw pluralności głosów, żądanie rozparcelowania dworów między bezrolnych i małorolnych chłopów, żądanie kredytu długoterminowego dla chłopów, wotum zaufania i podziękowanie dla posła **Wiewiórskiego**, cześć **Stapińskiemu** za nieustanną pracę dla polepszenia bytu chłopów.

Na zakończenie wybrano zarząd gminny Związku Chłopskiego, do którego zapisało się zaraz blisko 200 z obecnych na sali.

**Porządek obrad był wzorowy.**

**Sekretarz wiecu.**

**PLAWNA**, pow. Grybów. Zgromadzenie zwołane przez Zarząd miejscowego Związku Chłopskiego na 13 b. m. odbyło się przy udziale stu kilkudziesięciu uczestników. Obok miejscowej ludności płci obojga pośpieszyli też goście ze wsi okolicznych **Bruśnika**, **Zborowic** i innych. Zagaił zgromadzenie i przewodniczył w czasie obrad ob. **Potok Michał**, przewodniczący gminnego Związku Chłop-

skiego, sekretarzał ob. **Bogusz Jan**. Rzeczowy referat o politycznym i gospodarczym położeniu wsi polskiej wypowiedział **b. minister St. Stączek**, wykazując na przykładach b. cyfrowo, co jest przyczyną tak ciężkiego położenia gospodarczego, które zwłaszcza rozbitemu na liczne polityczne grupy, a niezorganizowanemu chłopu dotkliwie daje się we znaki. Sejm i senat sztuczkami wyborczymi w r. 1922 prawie zupełnie wyzbył się chłopów, wprowadzając w ich miejsce nauczycieli i urzędników, którzy o własne jedynie zabiegają interesy. Dla nich to i dla osobistej wygody całą troskę i odpowiedzialność złożono na barki rządu, udzielając mu pełnomocnictw na cały rok 1924, zaś kiedy trudności nie sprostał, bezkrytycznie pozostawiając go u władzy, pomimo że zawiódł ogólne zaufanie i publicznie sam się do tego przyznaje. Brak funduszy na odbudowę kas oszczędności Stefczyka i t. p. ułatwiających kredyt ludności wiejskiej, nieurodzajem i śrubą podatkową ogołoconej z ostatniego grosza — równocześnie jednak wysokie płaci się dety 444 posłom i 111 senatorom za czas kilkumiesięcznego ich bezrobocia, deleguje się obok tego na kosztowne wyjazdy zagraniczne np. St. Grabskiego do Rzymu, Dra Diamanda do Berlina, Niedziałkowskiego do Genewy w charakterze urzędników, mimo, że tamże stale urzędują pełnomocni ministrowie dla spraw zagranicznych z całym sztabem znakomicie płatnych urzędników. Państwo naraża się tem na kolosalne zupełnie zbędne wydatki, zaś Sejm i senat pozbawia się na dłuższy okres czasu wybitnych sił fachowych, których głos krytyczny niewątpliwie pohamowałby wybujałe poczynania rządu, zanim przykre doświadczenie przekona go o tem, że się pomylił. Byłby czas najwyższy, aby Sejm niezwłocznie zaprzestał bezrobocia i na najbliższem posiedzeniu przypomniał, iż nowe nadzieje premjera na jego protekcyjnalizm odgrzewanym są środkiem zbawczym dla skarbu z czasów wszechwładzy osławionego urzędu wywozu i przywozu. Toczyli się na tym interesie referenci i ich **protegowani**, a skarb do tych interesów zawsze dokładał. Jedynym zbawieniem dla Polski jest obecnie zmiana rządu, rozwiązanie Sejmu i senatu i rozpisanie nowych wyborów. Ponieważ konieczność ta wisi w powietrzu, lud wiejski rażno zorganizować się winien w ogólny na całą Polskę Związek Chłopski i sam przez wybór własnych posłów wyrazić swoją wolę, kto i jak w Polsce rządzić powinien.

W końcu wyjaśnił p. Stączek znaczenie rent inwalidzkich dla wsi i pouczył zebranych, jak się o nie postarać.

Następnie przemówił **ob. inż. Długoszewski** z Bobowy, przyłączając się do wywodów przedmówcy i życzliwie oceniając działalność Związku Chłopskiego oraz jego posłów sejmowych. Jako prezes powiatowego koła brał udział w zjeździe okręgowym w Krakowie dnia 15 sierpnia b. r. i na podstawie sprawozdań tychże posłów nabrał głębokiego przekonania, iż oni jedni wyróżniają się w obecnym Sejmie i zasługują na pełne zaufanie ludu wiejskiego. Następnie podniósł niespożyte zaślugi około wyzwolenia i odbudowy Polski prze-

śladowanego obecnie przez t. zw. „narodowe” stronnictwo Marszałka Józefa Piłsudskiego, który należycie ocenił znaczenie inasy chłopskiej i robotniczej dla Państwa, czego wyrazem było powołanie przez niego pierwszego w Polsce rządu chłopsko-robotniczego. Wzniesiony na cześć był. Naczelnika Państwa okrzyk zebrani trzykrotnie z zapalem powtórzyli. Referat o szkodliwości pluralnych wyborów do rad gminnych, tudzież o wadliwym stroju państwowego ubezpieczenia od ognia wygłosił ze znajomością tych przedmiotów **ob. F. Mokrzycki** z Nowego Sącza. Po dyskusji, w której zabrał głos **ob. Syrek** i inni zgłoszono i uchwalono następujące rezolucje. 1) Zgromadzenie wyraża hołd dla zasług i niespożytej pracy dla Polski Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu; 2) Ze względu na niezdolne położenie gospodarcze domaga się ustąpienia obecnego rządu i zastąpienia go przez **fachowy** bez względu na interesy partyjne; 3) Wschrzymania wypłaty dyjet posłom i senatorom na czas przewlekających się feryj, jak praktykowano to w Sejmie galicyjskim i praktykuje się dotąd we wszystkich parlamentach zagranicznych. Zaoszczędzone tym sposobem sumy użyte być winny na uzdrowienie skarbu; 4) Posiowie i senatorowie, spełniający czynności urzędowe w kraju lub zagranicą na zlecenie rządu i uchylając się przez to od obowiązków powierzonych im przez wyborców, t. j. od kontroli nad rządem w zamian za materialne czy moralne korzyści z nową posadą urzędniczą złączone — **tracą mandaty**; 5) Zgromadzenie żąda rozwiązania zarówno sejmu jak senatu, albowiem obie te izby zawiody zupełnie pokładane w nich nadzieje.

#### Obecny.

**ZARNOWIEC**, pow. Krosno. Po zakończeniu wiecu w Krośnie 6 b. m. przybyli do nas posłowie **Pawłowski** i **Wiewiórski**, oraz p. **Stapiński** i odbyli zgromadzenie pod gołym niebem. Ludność z Żarnowca, Dobieszyna, Zręcina, Borku i t. d., licznie zgromadzona, wysłuchała przemówień, — które trwały trzy godziny, t. j. od 17 do 20. Nawet zapadająca noc nie była przeszkodą. Poseł **Wiewiórski** przedstawił stosunki pomiędzy stronnictwami sejmowymi wykazując, że klub Związku Chłopskiego czynił wszelkie starania, aby doprowadzić do zjednoczenia posłów chłopskich, ale głównie pp. **Witos** i **Putek** wytyżyli wszystkie sły, aby nie dopuścić do porozumienia. Poseł **Pawłowski** przedstawił budżet państwowy, wykazał przyczyny zubożenia chłopów w Polsce, wyjaśnił gruntownie szkodliwość pluralności i odczytał główne postanowienia **Witosowej** ustawy o reformie rolnej, które dowodzą, że ustawa ta jest intrygą polityczną, a nie zabezpiecza chłopom nadania ziemi. P. **Stapiński** wykazywał, że dopóki się chłopci nie zorganizują w klasowe Związki Chłopskie, dopóty nie tylko niema żadnej nadziei na poprawę stosunków, ale raczej będzie chłopu coraz gorzej. W końcu uchwalono cześć Marszałkowi Piłsudskiemu, zaufanie posłom **Pawłowskiemu** i **Wiewiórskiemu**, protest przeciw pluralności głosów, żądanie dymisji rządu **Grabskiego** i natychmiastowego rozwiązania Sejmu, zniesienia senatu, obniżenia

budżetu państwowego o połowę itd. Prezes gm. Związku Chłopskiego podziękował posłom i Sta-  
pińskiemu za przybycie i wezwał zgromadzonych  
do wytrwałej pracy organizacyjnej, poczem wiec  
rozwiązał. **Bronisław Klatka**, sekretarz.

**SKOŁYSZYN**, pow. Jasło. Dnia 8 września za-  
wiązał się u nas Związek Chłopski, w skład Zar-  
ządu którego weszli ob.: **Goleń Michał** przewod-  
niczący, **Berkowicz Franciszek** zastępca, **Papciak**  
**Wojciech**, nacz. gminy, skarbnikiem, **Smaś Win-**  
**centy** sekretarzem; delegatem: **Czyż Józef**. —  
Uchwalono wkładki po 20 gr. od członka i posta-  
nowiono zająć się rozszerzaniem oświaty ludowej,  
jakoteż jednaniem czytelników dla „Przyjaciela  
Ludu”. Okrzykiem na cześć marszałka **Józefa Pił-**  
**sudskiego** zebranie zakończone. **Smaś Jan**.

**KAMIENICA GÓRNA**, pow. Pilzno. Dnia 10 lip-  
ca br. zwołał nacz. gm. mieszkańców celem omó-  
wienia spraw gminnych, a po omówieniu spraw  
gminnych naczelnik gm. wezwał zebranych do za-  
wiązania gm. Związku Chłopskiego. W tej sprawie  
zabrał głos ob. **Józef Kania**, który przybył celem  
związania gm. Związku Chłopskiego. Tenże omó-  
wił cele organizacji, obłudną politykę Piasta i zdra-  
dzieckie zamysły Witosy. W końcu wezwał ze-  
branych do silnej klasowej organizacji. Do Związ-  
ku przystąpiło 101 członków pomimo, że gmina  
liczy tylko 140 Nr. Zarząd składa się z przew.  
**Józef Gąsior**, nacz. gm. zast. I **Jan Raj**, zast. II  
**J. Gąsior** starszy, sekr. **Wojciech Chajec** oraz inni  
w liczbie ośmiu. Okazało się, że w tutejszej gmi-  
nie niema ani jednego piastowca. Ob. Kani tą dro-  
gą składamy podziękowanie za pomoc.

**Wojciech Chajec**  
sekr.

**J. Gąsior**  
przew.

Z **KROSNA** nam donoszą, iż w kancelarji adwo-  
kackiej dr. Wojnara zesłali się w niedzielę 23 z. m.  
pp. Karol Notz, emerytowany inspektor szkolny  
z Brzozowskiego, Jan Zajdel, sekretarz Tow. Rol-  
niczego, Piotr Glazar, pisarz z Krościenka Niżne-  
go, Szymon Uliasz z Wrocanki, Jan Szczurek z  
Cergowej, Jan Potocki z Sanockiego i jeszcze coś  
ze trzech kandydatów na posłów piastowskich.  
Pobudkę do schadzki dał p. Notz, który przez pa-  
re lat był kierownikiem szkoły w Golcowej, za-  
nim został inspektorem na Kresacji. Teraz się spen-  
sjonował i chciałby zostać posłem. Na zebraniu  
tem radzono nad urządzeniem wiecu, a choćby pu-  
fnego zgromadzenia w Krośnieńskim, aby rozbić  
istniejące już zjednoczenie chłopów w Związku  
Chłopskim. Ostatecznie jednak po rozważeniu sy-  
tuacji w powiecie doszli zebrani do przekonania,  
że **chłopi w Krośnieńskim nie dadzą się już roz-  
bijać i pozostaną zjednoczeni w Związku Chłop-**  
**skim**.

Zebranie to było tak skromniutkie, że nikt o niem  
w Krośnie nie wiedział. Aż dopiero z Piasta z 13  
b. m. wyczytali ludziska, że „w Krośnie był wspa-  
niały wiec piastowców” i że wybrali sobie zarząd  
powiatowy, a to Jana Zajdla z Suchodoła na pre-  
zesa, Szymona Uliasza z Wrocanki na zastępcę  
prezesa, Piotra Glazara z Krościenka Wyżnego na  
sekretarza, a Jana Gościńskiego z Krościenka Niż-  
na skrabnika.

Tą bezgraniczną błagą o wiecu, którego nie było,  
zamknął p. Notz piastowcom drogę w Krośnień-  
skiem do reszty. To zamianowane przez p. Notza  
prezydium piastowców w Krośnieńskim przeko-  
nało chłopów ostatecznie, iż stronnictwo Piasta  
jest towarzystwem ludzi, których chłopci znają ja-  
ko łakomców na wszelakie zrywki.

Życzymy Piastowi takiego powodzenia i takich  
„wieców” w całej Polsce. Tym artykułem ośmie-  
szył się i przypieczętował Piast w Krośnieńskim  
na wieki. **Józef Janocha**.

**BRZOSTEK**, pow. Pilzno. W dniu 2 sierpnia na-  
sze masto miało zaszczyt oglądać posła piastowe-  
go p. **Dubiela**, który przybył celem urzędzenia ze-  
brania. Szumne zaproszenia ściągły aż trzech lu-  
dzi. Ludność wyszedłszy z kościoła po nabożeń-  
stwie zapytywała co za gościa będzie miała honor  
zobaczyć. Gdy oświadczone, że p. **Dubiela**, każdy  
się strwożył i oświadczał, że poseł **Dubiela** mógłby  
kogo omamić i wciągnąć na „balkon stawarzowy”  
a ponadto, że najstosowniej będzie, jeżeli p. **Dubiela**  
będzie sam do siebie przemawiał. Poseł **Dubiela** wi-  
dząc że tak ludność Brzostku jakoteż i okolicy  
należy tylko do Związku Chł. urządził sobie ze-  
branie w szynku u p. Łabudzińskiej lecz zamiast  
ludności, towarzyszyły mu szklaneczki z trunkiem.  
Wysapawszy się i popiwszy przyzwoicie, odjechał  
jak niepyszny. Na zapytania o wiec oświadczał,  
że „nie ma ludzi”. Tak Bracia chłopci postępujcie  
wszędzie, a różni **Dubiela** poznają że Lud nimi  
wzgardził i że skończyły się ich czasy ogłupia-  
nia ludności i prowadzenie ich fałszem i obłudą na  
manowce i bezdroża. **Józef Kania**.

**NAJLEPIEJ SIĘ PRZYŚLUSZY SZ BLIŹNIE-  
MU, GDY GO NAKŁONISZ DO CZYTANIA  
PRZYJACIELA LUDU.**

## Piastowym oszczercom słów kilka.

Na rzucane oszczerstwa przeciw mojej osobie  
oświadczam, co następuje: Jeżeli którykolwiek  
z Piastowców udowodni mi, że kiedykolwiek ja-  
kakośkolwiek, od kogokolwiek, brałem płacę lub wy-  
nagrodzenie w jakiejkolwiek formie za pracę spo-  
łeczną w Związku Chłopskim, lub za pracę spo-  
łeczną w Ameryce, ten otrzyma za to cały mój  
majątek, jaki posiadam wraz z inwentarzem i za-  
budowaniami, a sam sobie zostawię dożywocie do  
śmierci wraz z żoną. Oświadczenie to ogłaszam  
publicznie dlatego, ażeby udowodnić braciom chłop-  
pom. jak podłemi oszczerstwami walczą piastow-  
cy, ażeby tylko rozbić Związek Chłopski i pogrą-  
żyć chłopów w nędzy i ciemnocie. Na udowodnie-  
nie mi tych zarzutów daję termin sześć tygodni od  
daty ogłoszenia niniejszego publicznego oświad-  
czenia. **Ludwik Romas**, prezes pow. Zw. Chł.

# Sprawy powiatowe i gminne.

**ZAGÓRZE**, pow. Chrzanów. Hr. Donnersmark, właściciel całego klucza lasów i dóbr w Mętkowie, polecił parcelować grunta orne i nieużytki w powiecie Chrzanowskim, oddając sprawę **Dr. Marczałowi, prezesowi Piasta w Chrzanowskim**. — Ten, zamiast sprawę ogłosić publicznie, dobrał do swego pełnomocnictwa **Ciubę z Babc**, kandydata Witosowego i robią co im się podoba, bo hr. Donnersmark zamieszkały w Najdeku nie zna stosunków, a leśniczy Rupik działa w porozumieniu z Dr. Marczałkiem. I tak grunta powinna nabyć przede wszystkim służba leśna, która ma od 50 lat w dziedzinie za ojca na syna jak Deszcz Stanisław z Lipowca, Uras Stanisław ze Zagórza i t. d. Grunta te mają w posiadaniu i właśnie Ciuba te morgi miał nabyć w posiadanie, które Deszcz używa od 53 lat. Jak Ciuba obiecywał, kiedy kandydował, złote góry, ale dziś obłuda na jaw wychodzi, choć posłem nie został, jednak coby dopiero było, gdyby był został. Trzymajmy się Związku Chłopskiego, bo ten broni krzywdy chłopów i nie daruje żadnemu krytemu łajdactwu. Prosimy posłów, aby zwrócili uwagę na tą robotę i otwarty wiec zwołali, aby przedstawić sprawę, a pan Rupik niech broni swoich ludzi, bo z nimi trzeba żyć, a nie słuchać nikogo, oznajmić co jest do sprzedania i kiedy oraz podać cenę wprost nie przez pośredników.

**Stanisław Uras oświadcza, że z Piasta występuje**, bo tak ludowcy nie postępują, aby chłop chłopu tumanił, a co innego robił. **Związkowcy.**

**STANISŁAW GÓRNY**, pow. Wadowice. Onegdaj pijana młodzież z Marcyporeby napadła na bezbroną ludność gminy Stanisławia Górnego i Wysokiej na trakcie wiodącym z Kalwarji do Brzeźnicy, a ojcowie młodzieży gminy Marcyporeba nie troszczą się o poskromienie. Zamiast przeczytania jakiejś pożytecznej gazety lub książki idą do karczmy, piją i wałęsają się po nocach i napadają na przechodniów idących drogą, celem odebrania pieniędzy. Niedawno pod Przytkowicami napadli na żandarma, który wskutek pobicia ledwie ze życiem uciekł, a gdyby pobliscy ludzie go nieobronili, takby go może byli i zabili.

**J. Kasiarz** i Obywatele gm. Stanisławia Gór.

**DOMARADZ**, pow. Brzozów. Kochani czytelnicy, chciałbym wam wspomnieć nieco o naszym rodaku, księdzu **Januszu**. W parafji naszej wyświęciło się kilku księży, a między innymi ksiądz Janusz, ojciec którego był rolnik, zarazem i kowal. Ks Janusz, syn chopski, po wyświęceniu został przydzielony do Sanoka za wikarego, zaledwie może rok czasu, jak objął tę funkcję duszpasterską, a już słyszymy o różnych nadużyciach, jakich się dopuszcza na tamtejszych obywatelach. Na święta 15 sierpnia przyjechał sobie ksiądz Janusz autem do rodziców i powyracał chłopom furmanki z sianem do rowu. W niedzielę 16 sierpnia wyszedł on z kazaniem na ambone, wylewając jad wściekłości na Związek Chłopski, który założyliśmy w naszej wiosce. Krzycząc, że aż mu serce pęka z bólu gdy się dowiedział, że obywatele, a nawet i kobiety

wpisują się do Kościoła Narodowego (tak nazwał Związek Chłopski), krzyczał co mu sił starczyło i zaklinał parafjan na Chrystusa Ukrzyżowanego, na Matkę Najświętszą Nieustającej Pomocy, na św. Sakrament, ażeby chłopci porzucili ten Związek. Na zaklęcia księdza Janusza kilka dewodek zaczęło płakać, ale reszta uczciwego i postępowego ludu wstrząsała głowami i potępiła taką politykę księdza Janusza. Pytam się ks. Janusza, gdzie jest drugie przykazanie Boskie: **Nie będziesz wzywał Imienia Pana Boga Twego nadaremnie**“, a ksiądz Janusz używa tego, co jest najświętsze i to w kościele z ambony do agitacji przeciw chłopskiej organizacji!

Pytam się księdza Janusza, **co za grzech tak ciężki jest chłopska organizacja**; wszak księża są zorganizowani, obszarnicy mają swoją organizację, urzędnicy są zorganizowani itd., itd., wszystkie klasy są zorganizowane, za to im się najlepiej powodzi i mają raj tutaj na ziemi, a nas chłopów za organizację **to piekłem straszą, którego się nie bardzo lękamy, bo my chłopci przechodzimy istne piekło już tutaj na ziemi!** Czyż mamy być nadal rozbici? Robić może pańszczyznę i być służalcami księżo-pańskimi? O, nie, jegomościu! My chłopci, klasa 75-procentowa w Polsce musimy być wolni, zorganizowani w jeden silny Związek Chłopski. Nie lękamy się wiele już waszych mamideł, czego dowiodło najlepiej zebranie, któreśmy urządzili w następną niedzielę. Przybyła spora ilość nowych członków do Związku Chłopskiego.

**Związkowiec.**

## Krzywdy i nadużycia.

**Z LIMANOWSKIEGO.** Już „Przyjaciel Ludu“ kilkakrotnie donosił o działalności starosty Olszewskiego w Limanowej. Działacz Związku Chłopskiego prześladowuje na każdym kroku i śledzi ich działalność. Urzędnik Starostwa Burghardt, inspektor skarbowy Kasztelewicz i urzędniczka Starostwa, jak ją powszechnie nazywają „panna Róża“, śledzą w niedzielę czy któryś z urzędników nie rozmawia z Walentym Gawronem z Starej Wsi. To też przeniósł z Limanowej urzędników Policji Państwowej p. komisarza Włodka, komendanta posterunku P. P. Prystupę, sekretarza Starostwa p. Kostiułowa, bo ci sympatyzowali ze Związkiem Chłopskim. Teraz przybył do Limanowej komendant Szewczyk z Mszany Dolnej, lecz że wykazywał małą działalność, przydano mu do tępienia Zw. Chłopskiego zastępcę, niejakiego Śliwę, który jest analfabetą politycznym, to też gdy przybył do niego członek zw. gminnej w Siekierczynie, to mu oznajmił, „że u was tam zakrada się bolszewizm“, z tego powodu, że tam jest Związek Chłopski i sil-

nie się rozszerza. Obecnie ob. Walenty Gawron urzęduje co niedzielę po parafjach i gminach zebrańia poufne i pogadanki, gdzie nie potrzebuje prosić starostwa o pozwolenie, to też starosta Olszewski jest takiej kwaśnej miny, jakby mu kto pieczone mięso z przed nosa zabrał, że nie wie, gdzie ob. Gawron chodzi, aby tego „bolszewika“ nauczyć rozumu.

Ożór.

**GRUDNA DOLNA**, pow. Pilzno. Słyszcy się dziś glosy, że jest za dużo urzędników, krzyczy biedny rolnik mołomorgowy, krzyczy rzemieślnik, że rząd utrzymuje darmożjadów a biedny lud dźwiga ciężary aby ci prowadzili wspaniałe życie. Przypominają mi się słowa starego Wojciecha Gzyka, który powiada, że gdy poszedł do szynku i pł gorzałę na borgi, to Srul jego długi pisał na szafie, Dwojra, jego małżonka, na drzwiach od alkierza a bachory na ścianie, stołach karczemnych itp. Później za wypity kieliszek wody płacił i sześć razy bo tak napisane.

Tak samo ma się teraz rzecz i z urzędnikami. Chłopi w Grudnie dolnej postrzymywali nakazy płatnicze jako karę za uprawę tytoniu w r. 1924. Wnieśli rekursa, i w myśl ostatniego rozporządzenia min. Skarbu kary te zostały im niższone. Kwoty te złożyli jak np. Michał Żółna, Jan Białas itd. w Kasie skarbowej w Pilznie. Pomimo tego Dyr. skarbowa w Tarnowie nastąpiła tymże wyroki, aby znów od tegoż bakunu zapłacili po kilka-

dziesiąt zł. Nie wiem jak to wygląda, czy na ironję, czy też na proste naciąganie. Za dużo urzędników, więc pisał Srul i Dwojra. Józef Kania.

**Z CHRZANOWA**. Ostatni wypadek z 1 września b. r., gdzie na najgłówniejszej ulicy handyci, naprzeciw starostwa i sądu wpadli do traiki, poczem uszli spokojnie, dotąd niewyśledzeni, wstrząsnął opinią publiczną, która woła o przeniesienie komendanta Wraubka i jego adjutantów Lichego i Markiewicza. Mają protekcję i doprowadzili do tego, że służba nie jest odpowiednio wyszkolona, prócz sekowań obywateli. W czasie urlopu pana Wraubka policjanci Dąbrowski i Grochal nocami bawili się ubrani po cywilnemu, a w tym czasie woźny Kulczycki kupił od złodzieja rower za 12 złotych, za co dostał miesiąc w sądzie, a aspirant Komorowski zwolnił go ze służby. Ale p. Wraubek kazał zrobić apelację i z powrotem go przyjął.

Panie radco Matusiński, przegladnij tylko doniesienia policyjne u siebie, gdzie chłopca skarży się za gnojówki w czasie deszczów, za psy, za niedomykanie sklepów 10 minut, a przekonania pan nabierze o głowie Policji powiatu i jego doradcach. Uznajemy władzę, porządek, bezpieczeństwo, ale nie sekatury Związków Chłopskich i takie nieporządki. Dowiadujemy się, że chłopci szanują cię i mają za ojca, ale bądź ojcem energicznym i sprawiedliwym i zrób porządek.

## Z AMERYKI.

**ADRES POLSKIEGO GENERALNEGO KONSULATU W STANACH ZJEDNOCZONYCH JEST TAKI:** Consulate General of Poland, 953 Third Ave. New York N. Y. — U. S. A.

**ADRES POSELSWA POLSKIEGO:** Polish Legation 2640 — 16th St. N. W. Washington, D. C.

**ADRESY KONSULATÓW POLSKICH:** New York, N. Y. — 955 Third Avenue.

Pittsburgh, Pa. — 217 N. Craig Street.

Chicago, Ill. — 1115 North Robey Street.

Detroit, Mich. — 80 N. Garfield Avenue.

Buffalo, N. Y. — 761-65 Filmore Avenue.

Montreal, Quebec, Canada. — 44 Bishop Street.

Winnipeg, Manitoba, Canada. — 52 Balmoral Place.

—o—

**MC: DOUGALL MILLS** Ont. Kanada w sierpniu 1925. Jako zwolennik i czytelnik „Przyjaciela Ludu“ pilnie zważając na wzmagającą się emigrację z Polski do Kanady, chciałbym opisać parę słów co do Kanady i zaznajomić naszych czytelników z tym krajem, który do niedawna uważany był za pustynię, nawet niektórzy równali go do bezludnych stepów Syberji. Lecz w rzeczywistości ono tak nie jest: to przewidzieli Francuzi i Angliacy, którzy tu pierwsi przybyli i osiedlili się.

Kanadą zwiemy kraj, położony na północ od Stanów Zjednoczonych Ameryki. Cała przestrzeń Kanady jest podzielona na sześć prowincji: Quebec, Ontario, Manitoba, Saskatchewan, Albertę i British Kolumbię i podleglego obecnie panowaniu Anglii. Cała przestrzeń Kanady jest przetrzięta na wskrós, od oceanu Atlantyckiego do Oceanu Cichego, gęstą siecią linii kolejowych, należących do

dwóch kompanij: „Canadian National“ i „Canadian Pacific“. Klimat jest mało co odmienny od naszego we wschodniej Polsce, tylko zima bywa tu znacznie ostrzejsza, szczególnie w Ontario i Quebec. W Manitoba, Saskatchewan i Albercie temperatura tu znacznie jest cieplejsza niż w poprzednich dwóch prowincjach, zaś w British Kolumbji bywa całkiem ciepło, a śniegu tu pada znacznie mniej, jak w prowincjach wschodniej Kanady. Już tu udają się owoce różnego rodzaju. Prowincje Quebec, Ontario i British Kolumbja są góryste, pokryte lasami i bogate w różne podziemne minerały: wydobywają tu żelazo, miedź, ołów, srebro, złoto i wiele wiele innych minerałów. Oprócz tego powyższe trzy prowincje dostarczają bardzo dużo materiałów budulcowych, skór dzikich zwierząt i ryb z jezior Ontaryjskich, które to z Kanady eksportuje się w poważnych ilościach zagranicę: do Stanów Zjednoczonych, Anglii itp. W tych to prowincjach pracuje bardzo dużo narodu, który tu emigruje z różnych stron Europy, a nie brak jest tu też i Polaków. Najbardziej uprzemysłowione i zaopatrzone w różnego rodzaju fabryki są okolice południowej Ontarji, miasta: Toronto, Hamilton, Windsor, London, Berlin itp. Głównym portem w Kanadzie od Atlantyku jest Quebec, a za nim Montreal i St. John, zaś na zachodzie, od Oceanu Cichego jest miasto Vancouver. Najwięcej przydatnej ziemi jest w prowincjach: Manitoby, Saskatchewanu i Alberty. Rząd kanadyjski dokłada wszelkich starań, ażeby te obszary zaludnić i jest tu do tego

specjalna komisja na czele z ministerjum kolonizacji, co tę ziemię rozdaje między tych, którzy mają chęć pracować na roli i osiedlić się w miejscu. W tym celu Kanada dopuszcza tych tylko w swe granice, którzy znają się na rolnictwie i zamierzają się tu osiedlić, na farmie. Zboże jak pszenica, żyto, jęczmień, owies itp. o ile sprzyja pogoda, rodzą się precudnie, a żniwa we większej części są dla farmerów kanadyjskich zadawalniające. Lato tu trwa znacznie krócej, jak u nas w Polsce, przeto kanadyjski farmer spieszy się ze zbiórka zboża i roślin z pola, ponieważ przy końcu października już czasami pada śnieg i zaczynają cisnąć przymrozki. Kanada w stosunku do Stanów Zjednoczonych jest jeszcze bardzo mało zaludniona, a obliczają, że w Kanadzie może swobodnie pomieścić się 120 milionów ludności, a obecnie obliczają już osiedlonych i zamieszkałych tylko na 9 i pół miliona ludności. Kanada należy do zaludniona i zagospodarowana ze swemi bogactwami i rozwinięciem przemysłu może kiedyś nawet przekroczyć Stany Zjednoczone. Polskiego narodu w Kanadzie jest znacznie mniej jak w Stanach Zjednoczonych Ameryki i obliczają nas w przybliżeniu w całej Kanadzie na około 80 tysięcy. Najwięcej Polaków pracuje po fabrykach i kopalniach: w południowej Ontarii, w okolicach Toronta, Hamiltonu, Windser itd. Łączą się oni w organizacjach, posiadają swoje domy ludowe, czytelnice, tow. sokole i pilnie czytają pisma wychodzące w Ameryce i w starym kraju i interesują się sprawami w Ojczyźnie. Niemalże Polaków żyje w środkowych prowincjach Kanady: Manitoby, Saskatchewanu i Alberty po farmach trudniąc się rolnictwem i z żalem przyznać należy, że większością są oni pozbawieni oświaty i patriotyzmu względem swej Ojczyzny. Grzechem narodowym jest patrzeć się spokojnie na wynaradawianie się naszych rodaków na obczyźnie. Pism polskich w Kanadzie jest kilka. Najpopularniejszym jest postępowy tygodnik „Czas” wychodzący w Winnipegu. Najwięcej pism czytają kanadyjscy Polacy z Ameryki „Ameryka Echo”. W prowincji British Kolumbji żyją też Polacy, lecz bardzo mało. W prowincji Quebec, w Montrealu mieści się naczelnny konsulat polski, którego adres brzmi: General Consulate of Poland 506 Scherbrook Str. Montreal (Quebec).

Krasucki Jan.

**W SPRAWIE ŻON I DZIECI, JADĄCYCH DO MEŻÓW I OJCÓW, PRZEBYWAJĄCYCH W ST. ZJEDNOCZONYCH.** Jak się dowiadujemy, komi-

sja imigracyjna senatu amerykańskiego zamierza zwrócić się natychmiast po otwarciu kongresu amerykańskiego o wyjaśnienie w sprawie istnienia dwóch sprzecznych uchwał, mających związek ze sprowadzaniem do Stanów Zjednoczonych żon i dzieci wychodźców, nie będących obywatelami amerykańskimi. Albowiem — z jednej strony — papiery obywatelskie amerykańskie nie są wydawane tym wychodźcom, których najbliższe rodziny znajdują się w starym kraju i wydanie tych papierów uzależnione jest od sprowadzenia rodziny do Stanów Zjednoczonych, a z drugiej strony — wychodźcy ci na zasadzie obowiązującego prawa imigracyjnego nie mogą sprowadzić swych rodzin, dopóki nie otrzymają papierów obywatelskich. Istnienie podobnych sprzecznych uchwał uniemożliwiło między innymi, i wielu Polakom sprowadzenie żon i dzieci do Stanów Zjednoczonych.

Komisja imigracyjna żąda przeto od kongresu wyjaśnienia tej sprawy i wydania odpowiednich zarządzeń, regulujących tę sprawę. Członkowie komisji oświadczyli, że zdaniem ich, powinna być powzięta uchwała, umożliwiającą sprowadzenie do Stanów Zjednoczonych żon i dzieci tych wychodźców, którzy przebywają w Stanach Zjednoczonych ponad 5 lat, posiadają przeszło od 2 lat pierwsze papiery obywatelskie (Deklaration of Intention) i złożyli odpowiedni egzamin dla otrzymania obywatelstwa amerykańskiego. W myśl tego projektu wychodźcom takim mogłyby być wydawane papiery obywatelskie z tem zastrzeżeniem, że w ciągu ściśle określonego czasu — do jednego roku — obowiązani są oni sprowadzić żonę i dzieci do Stanów Zjednoczonych.

**W SPRAWIE WYJAZDU ROLNIKÓW BEZ AFFIDAVITÓW DO KANADY.** W sprawie wyjazdu do Kanady rolników, nie posiadających affidavitów, raz jeszcze wyjaśniamy na tem miejscu, że rolnicy tacy nie mogą na razie wyjechać do Kanady, ponieważ linje okrętowe nie otrzymały żadnego nowego zezwolenia na wjazd rolników do Kanady. Rolnicy ci nie mogą w żadnym razie liczyć na wyjazd do Kanady w bieżącym roku, albowiem rząd kanadyjski niechętnie widzi napływ rolników w porze zimowej. Niemniej jednak mogą liczyć rolnicy na wyjazd do Kanady na wiosnę roku przyszłego, ponieważ i władze kanadyjskie przekonały się dowodnie o dużej wartości rolnika polskiego i niechybnie udzielią linjom okrętowym pozwoleń na dalsze sprowadzanie do Kanady rolników z Polski.

„Wychodźca”

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE.

### POLSKA

Rząd premiera Grabskiego stracił już zaufanie wszystkich stronnictw i upadek jego jest przewidziany w najbliższym czasie.

Minister spraw zagr. Skrzyński rozwija na sesji Ligi Narodów w Genewie żywą działalność w obronie interesów naszego Państwa. Tak przynaj-

mniej donoszą gazety urzędowe. Zapewniają, że uda mu się zabezpieczyć Rzeczpospolitą przed napadem ze strony Niemiec.

Rokowania nasze z Litwą o polepszenie stosunków między państwowych zostały rozbite przez przedstawicieli litewskich, którzy nie chcieli się zgodzić na ustanowienie konsulatu polskiego w Kłajpedzie.

## ZAGRANICA

**Rosja.** Urzędowe gazety moskiewskie złagodziły znacznie ataki przeciw Polsce. Podnoszą one potrzebę pokojowego współżycia Rosji z Polską. Dzienniki nasze oceniają ten zwrot w tonie gazet rosyjskich jako skutek osłabienia w ostatnich czasach przyjaźni rosyjsko - niemieckiej. Dla naszego polskiego interesu państwowego byłoby przyjazne ustosunkowanie się z Rosją najbardziej wskazane.

Urodzaje w Rosji dopisały w bież. roku. Zboże rosyjskie pojawiło się na targach europejskich.

**Francja** nie rozegrała jeszcze wojny z Riffenami w Marokku i Druzami w Azji małej, a już grozi jej trzecia wojna w Indochinach w Azji wschodniej. Telegramy z 14 bm. podają, że i tam wybuchło powstanie ludności przeciw zwierzchnictwu francuskiemu. Jeżeli się to sprawdzi, to byłby to fakt bardzo doniosły, dowodzący, iż już wszystkie narody w Azji szykują się do wyzwolenia z pod panowania Europy.

**Anglia** wiodąca prym na sesji Ligi Narodów w Genewie steruje stale w kierunku życzliwym dla Niemiec, które chce pozyskać dla swoich planów. Belgia przeszła zupełnie na stronę angielską, natomiast Francja obstaje jeszcze przy żądaniu gwarancji nietykalności Polski i Czechosłowacji ze strony Niemiec. Dla tej sprawy ma się odbyć osobna sesja w Lozannie, dokąd ma przybyć także przedstawiciel Niemiec. Przewiduje, że te wszystkie rokowania o zabezpieczenie pokoju w Europie potrwać jeszcze dłuższy okres czasu. Włochy przechodzą podobno na stronę orientacji niemieckiej pod warunkiem, że Niemcy porzucą zabiegi o pochłonięcie Austrii.

## Okruszyny.

**PRZED SADEM PRZYSIĘGLYCH** w Krakowie odbędzie się w poniedziałek 21 i wtorek 22 bm. rozprawa przeciw red. Janowi Stapińskiemu o zarzuty poczynione staroście Stamirowskiemu z Olkusza w Przyjacielu Ludu z 23 listopada 1923. W artykule owym zarzucono staroście Stamirowskiemu, że za jego przyczyną przydzielone przez rząd kontyngenty żywności i towarów w r. 1919 szły na pasek, zamiast dla ludności ubogiej. Otóż zadaniem red. Stapińskiego będzie te zarzuty udowodnić. Jestto więc rozprawa w obronie ludności przeciw nadużyciom starosty. Do rozprawy wezwano kilkunastu świadków. Obrońcą red. Stapińskiego będzie adw. Oberlender z Krakowa. Chłopi z pow. Olkuskiego powinni przyjść na tę rozprawę jako słuchacze.

**ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY** na świeżo odbytym zjeździe we Lwowie powziął uchwałę przeciw reformie rolnej a za utrzymaniem obszarów dworskich.

Na temże zgromadzeniu zapadła uchwała przeciw powołaniu Marszałka Piłsudskiego do czynnej służby w wojsku.

Obydwie te skandaliczne uchwały są tylko dowodem, jaki duch górnie pośród naszej tak zwa-

nej inteligencji. Prezesem Związku Oficerów rezerwy jest adwokat endek dr. Szurlej osiadły teraz w Warszawie.

**KUCHARZ WARSZAWSKI BISKUPEM RZYMSKIM.** Kucharz warszawski nazwiskiem Tarnowski dostał się do Rzymu z pielgrzymką. Tam się mu tak spodobało, że zapragnął pozostać bodaj na zawsze, zwłaszcza że życie mu płynęło dostatnio, albowiem przebrał się na księdza i to zaraz biskupa. Zajawszy tak wysokie stanowisko, wyludził od różnych dygnitarzy rzymskich duże pieniądze. Dziwne, że się Rzymianie zaraz nie poznali na oszuście. Po trzech miesiącach biskupowania jeden z naciągniętych doniósł policji i ta zabrała kuchara - biskupa do — aresztu.

**BEZWSTYDNI.** Obszarnicy na zjazd w Warszawie odbyty uzyskali 66 proc. zniżki kolejowej. To daje też miarę ich poczucia państwowego. Kolej przynosi 40 milj. zł. deficytu, ale panowie jeżdżą za półdarmo. Chłop i robotnik płaci pełną cenę biletu.

**SAD PRZYSIĘGLYCH** w Nowym Sączu po rozprawie 11 bm. uwolnił dr. Łodygowskiego od winy i kary. Bronił adw. poseł dr. Marek.

**RZEZANIA NA TORZE KOLEJOWYM.** Na linii Toruń—Warszawa koło Krośniewic pociąg pospieszny najechał na stado 37 krów przechodzących przez tor kolejowy. Maszynista nie zdołał już zatrzymać pociągu, 25 krów zostało rozszarpanych, a 7 pokaleczonych. Bydło było własnością gospodarzy z Woli Perowej pow. Kutnowskiego. Pociąg bez uszkodzenia ruszył po kilku minutach postoju w dalszą drogę.

**CZEM SIĘ ZABAWIAJĄ URZĘDNIICY PODATKOWI.** Wychodzące w Pińsku „Nowiny Kresowe” podają takie kwiatki z niwy naszej biurokracji:

„Na mocy tytułu wykonawczego Sądu Pokoju w Stolinie dn. 16 października 1924 r. Nr. 825/23 ściągnięto na rzecz nadleśnictwa od Nesterka Samujlika ze wsi Owsiemiarowo, gm. Radczyckiej, sumę 1 grosz (jeden grosz) tytułem odszkodowania za zdefraudowane drzewo. Protokół Nr. 252. Pismo Komornika Sądowego na pow. Stoliński dn. 29 maja Nr. E 436/25.

Mocą tytułu wykonawczego Sądu Pokoju w Łahiszynie Nr. 262/267 od Matrony Parczuk i Bazylego Rusaka ze wsi Kletno, gm. Porzeckiej, ściągnięto na rzecz nadleśnictwa kwotę 4 gr. (cztery gr.). Protokół Nr. 359/23, kwit Nr. 332 dn. 8 sierpnia 1924 r.

Wyrokiem Sądu Pokoju III okręgu w Pińsku z dn. 18 marca 1924 r. Nr. 191 od Demiana Łukjaneczuka i Stefana Maryncyzka ze wsi Ochowo, gm. Żabczyckiej ściągnięto na rzecz nadleśnictwa 1 gr. (jeden gr.) tytułem odszkodowania za zdefraudowane drzewo. Protokół Nr. 676/23, kwit Nr. 311 dn. 25 lipca 1924.

A ile pieniędzy zmarnowano na to ściąganie jednego, a najwyżej czterech groszy?!

**Z GÓRNEGO ŚLASKA** donoszą gazety: Żył na Górnym Śląsku biedak, Wilezek Bernard. Pracował w zawodzie gastronomicznym i borykał się srogo z biedą. Był to wyjątkowy kelner. Bo gdy wszyscy kelnerzy na Górnym Śląsku agito-

wali za Niemcami, to on, może jedyny, agitował za Polską. W Bytomiu, w hotelu „Lomnitz” utrzymywał kantinę plebiscytową, a gdy sprawa Śląska stanęła na ostrzu noża, chwycił za karabin i brał udział w powstaniu. Z punktu widzenia polskiego był to więc człowiek zasłużony. Wilczek był też oczywiście człowiekiem ułomnym, jak wszyscy śmiertelnicy, którzy nie dorosli do godności papieża. Jeszcze w sile wieku, licząc lat czterdzieści, Wilczek zachorował i zmarł po ciężkiej operacji ucha. Ponieważ był zawsze wiernym katolikiem, wyświadał się Wilczek przed śmiercią i spełnił przez to swój obowiązek religijny. — Ponieważ zmarły żadnego majątku nie posiadał i krucho było z wyprawieniem pogrzebu, więc koledzy jego restauratorzy pieniądze na pogrzeb zebrali. Oczywiście, że do pogrzebu należy ksiądz, więc restauratorzy zaprosili na pogrzeb p. Wilczka księdza i zapłacili mu za jego mozoł 140 złotych. Na pogrzeb przybyło wielu kolegów i znajomych nieboszczyka i honorowy oddział związku powstańców. Ks. kapelan wypełnił nie tylko obowiązujący ceremoniał religijny, lecz wygłosił również krótkie kazanie. I tu spotkał uczestników pogrzebu bardzo przykry zawód.

Ksiądz kapelan powiedział: „O zmarłym nic dobrego powiedzieć nie mogę. Nie żył on bowiem przyzwoicie i pomimo, że przed śmiercią pojednał się z Bogiem, to nie wiem, gdzie dusza jego pójdzie”.

Wobec takiego zachowania się księdza, pobożni obywatele winni odtąd spytać przed opłaceniem go, co chce powiedzieć nad grobem a za urąganie zmarłemu nie płacić.

## GOSPODARSTWO.

**GIELDA PIENIĘŻNA** w ubiegłym tygodniu zaznaczyła się znowu silniejszym spadkiem złotego. Dolar am. kosztował do 7 zł., 89 cent. płacono w Zurychu za 1 zł. (powinno być 1 frank szwajc. 5 cent. za 1 zł.).

Sytuacja pogorszyła się po mowie premiera Grabskiego w senacie, o czym pisze w artykule p. Kaźmierczak.

Dowodem wzmagającego się przesilenia jest upadek wielkiego Banku dla Handlu i przemysłu w Warszawie (Korfantego), Banku wzajemnego kredytu we Lwowie, Polskiego Banku Handlowego w Poznaniu, tudzież zachwianie się wielu innych.

**PAPIERY PAŃSTWOWE.** 8 proc. poż. konwersyjna 70 zł., 6 proc. poż. dolarowa 60 (339 zł.), 10 proc. poż. kolejowa 85—80—85. 5 proc. pań. poż. konwersyjna 43.50 zł.

**CENY TARGOWE** w Krakowie 15 bm.: jaje 15 gr, masło kuchenne 4 zł 50 gr, deserowe do 6 zł, kg. ziemniaków 12 gr, głowa kapusty 12 gr.

**CENY ZBOŻA** poszły lekko w górę. Żyto 18 zł, pszenica 24 zł, owies 19 zł.

Ceny towarów fabrycznych i odzieżowych podrożały 15 bm. najmniej o 10 proc.

**ULGOWY TERMIN DO WPLATY PODATKÓW.** Ministerstwo skarbu przedłużyło do dnia 25 bm. moc obowiązującą wydanego w dniu 11 sierpnia zarządzenia, na mocy którego obliczono kary za zwłokę do 1 proc. miesięcznie od wszelkich wpłacanych zaległości z tytułu podatków bezpośrednich i należności stempłowych, od dnia 25 bm. przy egzekwowaniu zaległości pobierane będą normalne kary za zwłokę i kosztą egzekucyjne.

**JAK ODBYWAĆ SIĘ BĘDZIE SPŁACANIE POLSKICH POŻYCZEK WEWNĘTRZNYCH.** — W „Dzienniku Ustaw” Nr. 90 ogłoszona została ustawa, uzupełniająca zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 17 marca 1924 r. o przerachowaniu zobowiązań skarbu państwa z tytułu pożyczek oraz konwersji tych pożyczek. — Mocą tej Ustawy, termin konwersji asygnat z roku 1918, krótko- i długo-terminowej pożyczki państwowej z roku 1920, oraz świadectw tymczasowych tych pożyczek, przedłuża się do 31 grudnia br. Nadto pierwonabywcy tych pożyczek, którzy wykażą się odpowiednimi dokumentami, że asygnaty i obligacje nabyli w terminie do 1 grudnia 1920 r., otrzymują możliwość konwertowania asygnat według wyższej skali, wyszczególnionej w ustawie. Obligacje, za które pierwonabywcy płacili należność w zlocie, albo w walutach pełnowartościowych, przerachowane będą w stosunku do rzeczywistej wartości wpłaconego złota i dewiz pełnowartościowych.

Zgłoszenia do konwersji dodatkowej przyjmowane będą w ciągu 5 miesięcy od dnia wejścia w życie nowej ustawy. Wszelkie zgłoszenia mają być zalatwione w ciągu jednego roku, przyczem do rozpatrywania zgłoszeń o konwersję dodatkową powołana będzie osobna komisja, złożona z przewodniczącego i czterech członków, mianowanych przez ministra skarbu. Podania o konwersję dodatkową wraz z dokumentami składać należy bezpośrednio do urzędu pożyczek państwowych, Warszawa, ulica Senatorska 29.

## Odpowiedzi Redakcji i Administr.

**Zając Józef:** Zniżki niestety udzielić nie możemy, gdyż cena gazety w stosunku do innych jest obliczona najniżej. — **Romanowski Józef:** Prenumerata w liście nadeszła. — **Pabisz Andrzej:** Kurs pożyczki dolarowej podaliśmy w poprzednim i obecnym numerze. — **Sendera Franciszek:** Sprawę zasiłkową zbadamy i poprzemy — trzeba jednak uzbroić się w cierpliwość. — **Emjot:** Głębokie dzisiejskie, ziemia Wileńska, ul. Sienkiewicza 2. — **Szabra Piotr:** 5 dolarów dla J. Labudy, J. Gawrona, J. Sitka i dla Was na prenumeratę otrzymaliśmy i wpisujemy wedle życzenia. Nadesłana korespondencje umieściliśmy wedle życzenia. Ob. K. trochę zgubił orientację, chłopci jednak odnajdują ją coraz szybciej — dowodem czego są powstające jak grzyby po deszczu Związki Chłopskie. Parafia w Krośnie przedstawia się dziś imponująco. Cześć i pozdrowienia. — **Kwotek Tomasz:** 3 dolary otrzymaliśmy dla Was i dla żony. Za słowa uznania i zachęty serdecznie dziękuję! — **Ksiądz Zawistowski:** 2 dolary na prenumeratę otrzymaliśmy. — **Jan Grudzień:** 2 dolary dla ob. Piotra na prenumeratę otrzymaliśmy. Starczy na bezmała 2 lata. Cześć i pozdrowienia. — **Labuda Karol:** 3 dolary, o których Ob. pisze, otrzymaliśmy w lipcu. Zapisaaliśmy 2 na Waszą, a 1 na siostry prenumeratę. Tedy wszystko w porządku. Za pozdrowienia serdecznie dziękuję. — **Cieliczka**

Marja: Zbadamy i doniesiemy w „Przyjacielu”. Sprawy inwalidzkie załatwiają jednak bardzo wolno i trzeba wielkiej cierpliwości. — **Gąbczyk Władysław**: Z tego co mi piszecie Obywatelu, wnoszę, że się Wam podziękuję wedle równości należy. Najlepiej w tej sprawie pójść wprost do sędziego opiekuńczego w sądzie powiatowym, by Wam objaśnił, w jaki sposób możecie wejść w posiadanie należnego Wam spadku. To, co przyrodni brat Wasz mówi, jest jego życzeniem; nie dowodzi jednak tego, żeby miał rację, dlatego idźcie wprost do sędziego opiekuńczego. Za życzenia dzięki. — **Chrzanowski**: Będzie i Kantor! — **Slenczka Józef**: Witamy na oczystej ziemi. Prenumeratę łączymy, ale posyłać będziemy na adres żony, by uniknąć niepotrzebnej zmiany adresu. Za życzenia serdeczne dzięki! — **Karasiński M.**: Wysyłamy na okaz; kosztuje 2 dolary kanadyjskie. — **Ziemski Józef**: 2 dolary otrzymaliśmy. — **Szczepan Czech**: 1 dolar otrzymaliśmy. Piszemy Wam równocześnie list. — **Rafalski Michał**: Rekrutacji robotników do Brazylii nie ma i zapewne nie będzie. Kto chce do Brazylii jechać, musi jechać na swój koszt (jazda kosztuje około 100 dolarów) i mieć pieniądze na kupno ziemi. Kto nie ma jakich 2 tysiące dolarów, nie ma pogo tam jechać. Informacji co do Brazylii udzielić może ob. Stec Michał: Brasil Parana Rio Klara. — **Obyw. z Lap**: U nas obowiązuje jeszcze austr. t. zn. 10. W razie przeszkód ze strony S. zwrócić się do starostwa, musi wydać. Serdeczne pozdrowienie. — **Limanowski**: Groźba, że p. K. nie będzie pobierał gazetki, wcale nas nie wzrusza. Umieszczamy to, co odpowiada kierunkowi. List Pański jest dowodem, że się jeszcze rozumiemy. — **Pruszek**: Cena gruntów nie jest wyznaczona, może brać ile dać. Dopiero w r. 1928 byłaby cena urzędowa. Cennik robocizny dworskiej poślemy, ale zwózka do tartaku nie podpada pod cennik. Tylko przez organizację i uświadomienie można przeszkodzić wyzyskowi. Wytrwałości i powodzenia! — **Korespondent**: Każdy artykuł, czy korespondencja, powinien być tak napisany, aby wszyscy czytelnicy rozumieli, o co chodzi. Powoływanie się na inne gazety jest bezcelowe, ponieważ mało który z czytelników „Przyjaciela Ludu” je zna. Czytelnik z Łomżyńskiego nie wie, co się dzieje w Sanocem, więc trzeba tak rzecz przedstawić, aby wiedział. — **W. G.**: Układamy gazetkę nie w tym celu, aby sprzedać więcej 50 czy 500 egzemplarzy, tylko aby uczciwie informować i pouczać. Jeżeli p. K. nie zechce sprzedawać, to przez to „Przyjaciel Ludu” jeszcze nie upadnie. Dziwi nas, że Pan nas jeszcze nie zna. Korespondencji z cudzymi podpisami nie będziemy pomieszczać. **Chachla Władysław**: Wszystko wysłamy w przyszłym tygodniu. — **Klepacz Paulina**: Owego Gajdę w Wierchosławicach zaskarżyć o zwrot równowartości wozu, zapłaconego w 1918 r. Sprawa jest jasna i do wygrania. — **Kuczek W.**: 2 dolary otrzymaliśmy i wpisujemy wedle życzenia po połowie. Do wojska będzie Ob. musiał iść, jeśli jeszcze dotychczas nie służył. Ziemię kupić można — także w Poznańskim, jednak dziś gospodarka na roli kiepsko się opłaca i radzimy się dobrze zastanowić przy zmianie. Nie należy sobie odcinać możliwości powrotu, jeśli się stosunki nie spodobają. Ministra od monopolów nie ma, jest tylko dyrektor monopolu p. Głowacki. Nazwiska, które wymieniacie, nie znamy i doniesiono Wam nieprawdę. — **Sadowski Wincenty**: Adres zmieniliśmy, za słowa uznania serdecznie dziękujemy; przypominamy, że prenumerata kończy się 8 września, wobec czego prosimy o nadesłanie odnowienia. — **Kubaś Piotr**: 20 franków otrzymaliśmy i wpisujemy na prenumeratę. — **Bollk Wojciech**: 20 franków otrzymaliśmy. — **Woźniczka Jan**: 15 franków otrzymaliśmy, jednak była zaległość, więc starczyło do sierpnia; prosimy nadesłać uzupełnienie. — **Szczurek Tomasz**: Rachunki są w porządku i dziękujemy, 10 złotych odbierzemy od Polskiej odrodzonej. — **Orzech Stanisław**: Za podane adresy dziękujemy i dziś posyłamy okazowe egzemplarze. — **Jucha Stanisław**: 10 franków otrzymaliśmy i wysyłkę zaczynamy. — **Ignacy Król**: Za sprawozdanie z Zagórzan pięknie dziękujemy. Nie drukujemy go, bo szkoda miejsca. Już to samo, że aranżerem owego zgromadzenia był p. Joachim Gajewski, a głównym mówcą obok p. Putka był p. Aleksander Mordaw-

ski z Szalowej, wystarczy chłopom gorlickim do zorientowania się i osądzenia, jaki cel ma ta robota. Powiada to zresztą otwarcie „Sztandar Chłopski” z 13 b. m., że celem aranżerów owego zgromadzenia jest rozbijanie Jedności Chłopskiej, panującej w powiecie gorlickim pod sztandarem Związku Chłopskiego. Chłopi w Gorlickiem doskonale wiedzą, dlaczego p. Mordawski nie może być członkiem Związku Chłopskiego. Dlaczego p. Joachim Gajewski jako socjalista chce wprowadzić wywołeniów do pow. gorlickiego, to też można łatwo odgadnąć: chce rozbić Związek Chłopski, aby zjednoczeni chłopi nie stali się przeważającą siłą na wybory. Jesteśmy pewni, że rozum chłopów gorlickich da sobie radę z zakusami rozbijackimi wywołeniów tak samo, jak dał radę piastowcom. Wysiłki rozbijackie tak ze strony piastowców jak wywołeniów czy socjalistów powinny chłopów pobudzić do tem energiczniejszej organizacji Związku Chłopskiego. Stanowisko ob. Leona Gajewskiego i Lewara, odnośnie do starosty Trześniowskiego rozpatrzy Pow. Związek Chłopski po powrocie ob. Laskowskiego z wypoczynku. Cześć!

**KAŻDY CHŁOP POWINIEN NALEŻEĆ DO ZWIĄZKU CHŁOPSKIEGO I CZYTAĆ STAŁE PRZYJACIELA LUDU.**

## Odpowiedzi Inwalidom.

Wedle otrzymanego z Izby skarbowej imiennego wykazu, zostały wszystkie przyznane dotąd i w „Przyjacielu Ludu”, jako takie ogłoszone renty przez P. K. O. przekazane do wypłaty. Jeśli zatem ktoś dotąd pieniędzy nie otrzymał, zapytać winien o przyczynę na poczcie i napisać do Redakcji, a ta przeszkodę usunie. W następnym tygodniu ogłosimy świeżo przyznane renty, tudzież odpowiedzi na listy po 15 sierpnia b. r. nadesłane, których z powodu urlopów urzędowych wcześniej załatwić nie mogliśmy. Za zwiłokę mocno przepraszamy.

Emeryci cywilni otrzymali już wyrównanie należności za wyższe szczeble. Jedynie dyrekcja kolejowa w Krakowie dotąd z robotą nie gotowa. Przeszkodziły temu najprzód wątpliwości prawników referentów, czy i co się komu należy, a następnie masowe ich urlopy wypoczynkowe. Zapowiedź ich, że wypłata nastąpi dopiero 1 listopada, skłoniła Zarząd Związku emerytów cywilnych w Warszawie, oddział w Krakowie do zwrócenia się z przedstawieniem zażalenia na tę opieszałość do obecnego prezesa dyrekcji inż. Barwicza, który dnia 14 b. m. delegatowi Związku przyrzekł stanowczo, że zaległości te nakaże w dniu 1 października wypłacić. Znając jego energię i słowność, emeryci kolejowi Małopolski nie wątpią, że należyżycie swoją w porę na zakupy zimowe otrzymają. St. Stączek.

**Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada**



**Złe trawienie**  
Zaparcie stolca  
**NADWRĘŻA**  
**DUSZĘ i CIAŁO**  
Aptekarza Rysz. Brandta

**SZWAJCARSKIE PIGUŁKI**

Od 50 lat w całym świecie znany środek przeczyszczający  
Działają łagodnie i skutecznie. — Do nabycia we wszystkich aptekach.

# Ważne! Uwaga!

Przeciw jak najbardziej uporczy-  
wym i zastarzałym wypadkom

Dla chorych!  
Dla cierpiących!  
Dla zdrowych!

Reumatyzmu, gaśca, bólów nerwowych, bólu głowy i zębów, przeciw bolom żył spuchliz-  
nom, bolom nóg, kłuciu w boku, zapaleniom stawów i tym podobnym chorobom.

Chwałą ogólnie znakomity i sławny, wypróbowany w kilkuset szpitalach środek do nacierania.

Skutek **ICHTIOMENTOL** Działanie  
nadzwyczajny pewne i szybkie

Jedna próba wystarczy, aby się przekonać, że tylko prawdziwy Ichtimentol Edelmanna pomaga nawet  
w takim wypadku, gdzie inne nie pomagały. — Przeszło 15 tysięcy podziękowań i tysięcy  
poświadczeń znakomych lekarzy, wskazują na znakomitą pomoc prawdziwego Ichtimentolu.

Główna fabryka i wysyłka prawdziwego Ichtimentolu: 309

**Laboratorium aptekarza Szymona Edelmana w Samborze Nr. 30.**

5 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakowaniem kosztuje 11 zł. 50 gr.  
10 flaszek prawdziwego Ichtimentolu (franco) z opłaconą pocztą i opakow. kosztuje 22 zł. — 25 flaszek 48 zł.

## Baczność

### Sklepy i Kółka Rolnicze!

Wszelkie farby, pendzle, lakiery,  
pokosty, terpentynę, gips, cement,  
pasty do bucików, smar do wozów,  
wazelinę do skór — zakupicie naj-  
lepiej i najtaniej u firmy

# „CHEMIKAL”

## Kraków, Kościuszki 25.

Załadajcie natychmiast podania ceny tego,  
co potrzebujecie!

## Miód pszczelny patoka

w blaszankach po 5 i 10 klg. —  
w cenie 2 zł. 50 gr. za 1 klg.  
wysyła za zaliczką

### JAN ŚNIEG

## Kupczyńce, p. Denysów, koło Tarnopola

### IGNACY CYPRES



KRAKOW, UL. SZEWSKA L. 13/PL  
wysyła zegarek płaski Enigma 17 zł.,  
budzik 10 zł. Mandoliny włoskie od 21-24  
zł. Skrzypce szkolne ze smyczkiem 20 zł.  
Harmoniję ręczną od 29 zł., Niklowe Rosk.  
Patent z łańcuszkiem 10 zł. — Cennik ilu-  
strowany zegarów i instrumentów muzycz-  
nych darmo i oplatnie.

## Ważne dla Kółek Rolniczych i każdego!

**KOSY KARPACKIE.** Najnowszy wyrób z angielskiej stali, specjalnie wyrabiane  
podwójnie w oliwie hartowane i w ogniu czyszczone. — Żadna

firma na świecie nie dorówna wyrobom jak obecnie, które nadają się do najtwardszych górskich traw psianek również i do  
zboża. Z powodu tegoż jestem w możności i daję gwarancję za każdą kosę, może być 3—4 razy klepana i w każdym  
czasie na wypadek wymienie, gdyby przypadkowo była nieodpowiednia. Każdy człowiek obecnie w ciężkim stanie i krwawy  
grozzy wyciągają wrogowie, zatem i towar co najpodlejszy, który trzeba rzucić w kąć albo męczy się człowiek, jak wół, co  
placi w drugie zdrowiem. Więc precz z tandetą i wrogami, a tylko swój do swego. Dopiero po wzburzeniu wojennem  
udało się nam dopiąć swego celu i już zeszłego sezonu częściowo zaopatrzono Szanownych Klientów w ten nowy wyrób,  
za który zasłużyłem i mam największe zaufanie i nadzieję zasłużyć. Towar dobry, to stokrotna reklama. Kosy w formie  
nie za proste jak i niezbyt kuliste, szerokość 5 i 6 cm.

Długość	60	65	70	75	80	85	90	95	100	110	120 cm. lub 100 cm. 10 łąk.
---------	----	----	----	----	----	----	----	----	-----	-----	-----------------------------

Cena I sorty	3 40	3 50	3 60	3 70	3 80	3 90	4 00	4 10	4 20	4 50	5 00 złotych sztuka.
--------------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	------	----------------------

Cena II sorty bez gwarancji	3 00	3 10	3 20	3 30	3 40						
-----------------------------	------	------	------	------	------	--	--	--	--	--	--

Rabat na 10=1, na 20=3, na 30=5, na 40=7, na 50=9, na 100=20, na 500=130, na 1000=300 kos darmo.

Za gotówkę otrzymana z góry sam kosztą ponoszę. Bez zadatku nie wysyła się wcale. Brusiki z kamienia czarne po 1 zł.  
oraz kowadełka i młotki po 1 zł. 50 gr. Kosy zamawiać jaknajpilniej, żeby każdemu na czas dostarczyć. Wysyłka pocztą  
i koleją. Później ceny będą wyższe z powodu opłat.

Adres firmy: 248

**STEFAN DOBUSZCZAK, Skład fabryczny kos, p. Dolina k/Str. Małopolska.**